Nr. 54. Dnia 23 lutego. Niedziela. Dnia 11 (23) lutego 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Romany P.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 56 r.	Czwartek: Leandra B.
Poniedz.: Macieja Apostoła	Zachód „ „ 5 „ 20.	Zachód „ „ 11 „ 23 w.	Piątek: Romana i Makarego
Wtorek: Zygfryda B	Długość dnia godzin . . . 10 „ 12.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.	Sobota: Albina B.
Środa: Aleksandra B.	Przybyło „ „ 2 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.	Niedziela: Heleny Ces.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

— W poniedziałek, o g. 2½ po południu, w pałacu Marmurowym odbył się według uprzednio ogłoszonego ceremonjału chrzest Jej Wysokości Księżny Krwi Cesarskiej Tatjany Konstantynówny. O g. 2½ w salach pałacowych zgromadziły się damy dworu, hofmistrzynie, frejliny Jej C. Mości, członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie, sekretarze stanu, oraz osoby ze Świty Ich C. Wysokości W. Ks. Konstantego Mikołajewicza i Konstantego Konstantynowicza. W sali, gdzie znajduje się posąg Cesarzowej Katarzyny, zgromadzili się nadto członkowie Akademji nauk i urzędnicy dworu W. Ks. Konstantego Konstantynowicza. Tutaj znajdowali się jeszcze inni dygnitarze wojskowi i cywilni. O g. 2½ do pałacu przybyły Osoby z Familji Cesarskiej. O g. 2 m. 40 przybyli Najjaśniejsi Państwo. Przy wejściu do pałacu powitali Najjaśniejszych Państwa Ich C. W. W. Ks. Konstanty Konstantynowicz i Dymitr Konstantynowicz. Wewnątrz pałacu Marmurowego ustawione były warty honorowe. Niebawem nastąpiło przejście Dworu do cerkwi. Najjaśniejszy Pan prowadził pod rękę Najjaśniejszą Panią. Za Najjaśniejszem Państwem szli przedewszystkiem: minister dworu i deżurni, następnie zaś, według ceremonjału, J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu z W. Ks. Marją Aleksandrówną Księżną Edynburską, W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką i inne Osoby z Familji Cesarskiej. Duchowieństwo powitało Najjaśniejszych Państwa przy wejściu do cerkwi. Najjaśniejsi Rodzice chrzestni stanęli obok chrzcielnicy. Podczas uroczystości, której dopełnił protopresbyter I. Janyszew, duchowny Ich C. Mości, śpiewał chór śpiewaków dworskich. Po chrzcie chór odśpiewał „Ciebie Boga chwalimy”, a z twierdzy Petropawłowskiej dano 13 wystrzałów. J. C. W. W. Ks. Konstanty Konstantynowicz podziękował Ich C. Mościom i pochód Dworu skierował się z powrotem do pałacu. Najjaśniejsi Państwo oraz wszystkie Osoby z Familji Cesarskiej odwiedzili Dostojną Matkę Nowoochrzczonej, J. C. W. W. Ks. Elżbietę Maurycównę, znajdującą się w sali Malinowej. Następnie Osoby z Familji Cesarskiej przeszły do sali Żółtej, gdzie podano owoce, cukry, herbatę i czekoladę. W innych salach pałacu podano gościom również wino szampańskie, herbatę, czekoladę i cukry. O g. 4-ej Ich C. Mość Najjaśniejsi Państwo wyjechali do Własnego Ich C. Mości Pałacu.

(*Praw. wiestn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzisławy, jutro Bogusza.

Zgromadzenia: Doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury”. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Konkursy: Wyścigi na łyżwach dla członków warszawskiego rzecznego Yacht-klubu. (Ślizgawka na stawie w promenadzie za rogatką belwederską—2 po południu.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Manon” (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Książątko” (wznowienie—po dawnych, niższych cenach);—Rozmaitości: dziś „Chateau Yquem”, „Anna de Kerviller” (wznowienie) i „Folwark Primerose”, jutro „Przed ślubem” (wznowienie); — Mały: dziś „Influenza” i „Nerwy!”, jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 3499 kop. 12. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa, zaś o godz. 4-ej po południu nabożeństwo pasyjne w języku polskim.

Kółko Bandouin'a.

Bez wstępów sięgnijmy do jądra kwestji.

Przez kilka dni pisma codzienne wstrząsały nam nerwy obrazowym opisem zbrodni przy ulicy Ślizkiej. Instynktowne oburzenie tłumu znajduje swój wymowny wyraz w prasie, która skwapliwie notuje szczegóły śledczych odkryć, i nie wychodząc po za oświetlenie, dawane im przez masę, kończy swe wywody okrzykiem grozy i przekleństwa nad głowami zbrodniarek. Myślący ogół nie zadawala się taką ilustracją. Żąda on, i słusznie, aby zastanowiono się nad przyczynami, powodującemi potworne zjawiska. Tu leży obowiązek prasy; odchyla też ona z kolei zasłonę, za którą właściwe poszukiwania czynić należy.

Ilość nieprawych urodzeń zależną jest od całego szeregu przyczyn ekonomicznych i moralnych. Zwalczenie tych przyczyn wiekowej wymaga pracy i wchodzi w kategorję społecznych postulatów o bardzo szerokich kręgach. Niezależnie więc od tego, co daleka przyszłość urobić zdoła, na razie liczyć się należy z faktem i szukać środków zaradczej pomocy. A fakt sam jest smutny.

W większości wypadków nieprawe urodzenie połączone jest z nędzą i obawą wstydu. To, co jest winą całego szeregu zawiłych przyczyn, spada na jedną głowę, głowę nędzarki, przygniecionej materjalnym niedostatkiem i ciężarem piętnującej opinji. Czy nie należy jej przyjść z doraźną pomocą i jaką mianowicie?

Był człowiek, co przed półtora wiekiem odpowiedział u nas na to pytanie. Stworzył on dom podrzutków, otwarty w dzień i w nocy, dostępny dla wszystkich, jak miłosierdzie Boże, tajemniczy, jak działanie ewangielicznych darów. Tylko ta forma

Płytkie trzewiczki.

NOWELKA

Mam tu na myśli trzewiczki panny Anieli, narzeczonej mego kolegi Władka, który był w niej po uszy zakochany.

Znałem dokładnie dzieje tej miłości, bo Władek obrał mnie sobie na powiernika i każdego dnia—ba, nieraz nawet parę razy na dzień wpadał do mnie, aby mi się wyspowiadać, ile razy na niego spojrzała, co mówiła, jaki miała humorek, jaką zrobiła minę, gdy przyszedł, jaką, gdy wychodził—a wszystkie te zwierzenia zmierzały do tego, abym ja, jako niby doświadczeńszy w sprawach miłosnych (takie mniemanie miał o mnie Władek) powiedział mu, jak myślę, czy ona go kocha, czy bardzo kocha, czy też tylko trochę, niewiele lub też nie kocha wcale? Jeżeli mu powiedziałem: ależ kocha, kocha! — zaczął podnosić różne wątpliwości, które obudzało w nim jej postępowanie.

Gorzej jeszcze było, gdy, dając wiarę jego zarzutom i pesymistycznym przypuszczeniom, powiedziałem, że go prawdopodobnie nie kocha, bo wtedy przytaczał znowu mnóstwo argumentów, wydarzeń, które miały być dowodem jej wielkiej miłości.

Nie znając osobiście panny Anieli, nie mogłem z tych bałamutnych i sprzecznych relacyj Władka wyrobić sobie należytego sądu o rozmiarach i jakości jej uczuć dla niego, to jednak wiedziałem, że z pewnością nie kocha go tak, jak on ją. Bo on kochał ją, aż do śmieszności, aż do głupoty, choć wcale głupim nie był i, jako adwokat uważany był za jednego ze zdolniejszych, miał, jak to mówią, głowę nie od parady, a mimo to, zakochawszy się (była to pierwsza jego miłość), tracił nieraz zupełnie głowę i popełniał tysiączne niedorzeczności.

Opowiadał mi naprzykład, jak raz, wszedłszy do do mieszkania panny Anieli w czasie, gdy było więcej u nich osób, i zobaczywszy ją zagadaną z jakimś nieznajomym młodzikiem, że nie spostrzegła nawet jego przyjścia, tak się tem odrazu zdetonował, tak stracił przytomność, że w roztargnieniu począł wszystkie po kolei osoby, panów i panie bez różnicy całować po rękach na powitanie, nie wiedząc nic o tem, i dopiero śmiech ogólny, jaki to wywołało, zwrócił jego uwagę na to, co zrobił.

Innym razem znowu—a było to właśnie w chwili, kiedy, siedząc z nią o szarej godzinie, wyznawał jej swoją miłość, sam nie wiedział, jak i kiedy poobrywał sobie biedak z wielkiego wzruszenia wszystkie guziki u kamizelki i nie spostrzegł tego, aż w domu. Bardzo często, zapatrzony w nią, pakował bezwiednie do ust papierosa zapalonym końcem, oblewał sosami sąsiadkę, podając jej półmisek, albo lał wino na obrus, zamiast do kieliszka.

Niedość, że robiła go niezgrabnym, nieprzytomnym, śmiesznym, z drugiej strony popychała do różnych szaleństw, heroicznych wysiłków i nadzwyczajnych wydatków. Z natury był oszczędny i wyrachowany, może i dlatego, że jako początkujący adwokat nie miał znowu tak bardzo z czego wydawać i szastać pieniędzmi, a jednak dla niej stawał się rozrzutnikiem.

Pewnego razu naprzykład zgubiła na spacerze bransoletkę. Nie była ona wiele warta, ale była to podobno pamiątka po koleżance, czy coś takiego, i panna Aniela martwiła się tą stratą. Wtedy mój Władyś, nic nie mówiąc nikomu, pędzi do gazet, do drukarni i rznie ogłoszenia o stracie ogromnemi literami obiecując 50 fl., choć nową byłby dostał za połowę tej ceny.

Gdy szli na bal, albo choćby wieczorek tańcujący, to posyłał jej taki kolosalny bukiet z najwspanialszych kwiatów, że nie była w stanie utrzymać go w ręce i on musiał potem dźwigać przez całę noc wraz z wachlarzem, zarzutką, chustką do nosa, bukiecikami kotyljonowemi, i w dodatku do tego czuł się niezmiernie uszczęśliwiony tym dowodem zaufania, że jemu tylko powierzała piastowanie swoich skarbów. Za nic w świecie nie byłby się podzielił z nikim tym słodkim ciężarem.

Raz pożyczył sobie odemnie pledu na wycieczkę. Na drugi dzień zjawia się u mnie z całkiem nowiutkim pledem, przepraszając mnie, że w tamtym wypalił przez nieostrożność ogromną dziurę cygarem, że jest niemożliwym do użytku. Tymczasem po paru tygodniach jestem u niego, patrzę, mój pled leży na łóżku, biorę go, rozwijam, szukam dziury, nie ma żadnej, śladu nawet żadnego uszkodzenia. Zarumienił się, jak panienka, gdym go o dziurę zapytał i przyznał się, że skłamał, ale zatrzymał pled ów na własność, bo w czasie deszczu i burzy na majówce siedzieli pod drzewem nakryci nim oboje; więc żal mu było rozstawać się z taką drogą dla niego pamiątką.

Przyznam się, że mnie nieraz brała ochota poznać zbliska to cudo, dla którego taki porządny i rozsądny chłopak, jak Władzio, tak zgłupiał i tyle niedorzeczności i szaleństw popełnia; ale tak jakoś się dziwnie składało, że nigdy nie miałem sposobności zejść się z temi paniami, t. j. z matką i córką, a iść do nich umyślnie z wizytą nie chciałem, choć mnie Władek parę razy namawiał. Nie lubiłem się narzucać i niechciałem swoją osobą robić kłopotu narzeczonym.

pomocy szybkiej i dyskretnej zdaniem jego odpowiadała potrzebie. Czy zrobiliśmy dobrze, poprawiając Baudonin'a, czy nie popełniliśmy błędu zamykając jego „kółko", a z drugiej strony, czy zaprowadzone reformy nie były wywołane niezbędną koniecznością i jaką mianowicie?

Oto pytania, na które odpowiedzieć chcemy cyframi i streszczeniem motywów, w imię których zmiany w sposobie przyjmowania dzieci w tutejszym domu podrzutków zaprowadzone zostały. Motywa te, rzecz naturalna, były szlachetnej natury. Uważano, iż wzrastająca z każdym rokiem liczba podrzutków uniemożliwia hygjeniczne ich utrzymanie, zwracano w szczególności uwagę na groźny napływ dzieci z prowincji, co stoi w prostym związku z ułatwionemi środkami komunikacji, a co w rezultacie staje się jakby pokrzywdzeniem ludności warszawskiej, dla której przedewszystkiem zakład Dzieciątka Jezus był pierwotnie przeznaczony; sumowano nakoniec rozumowanie do wniosku, że przyjmowanie dzieci w ilości, przechodzącej środki zakładu, jest tylko jakby zmienioną formą dzieciobójstwa.

W imię tych względów w dniu 13-ym września 1871-go r. zamknięto tradycjonalny przyrząd, t. zw. „kółko", przez które bez żadnych ograniczeń i formalności wydziedziczeni obywatele do zakładu napływali, a natomiast otworzony został kantor, t. j. biuro przyjęcia, zobowiązane instrukcją do pewnej kontroli, sprawdzającej stan i zamieszkanie matek.

Kontrola ta jednak snać była łagodną i ścisłemi formalnościami nieskrępowaną, nie wpłynęła bowiem na ilość przybywających wychowańców, jak o tem przekonywają następujące cyfry

W 1868-ym r. podrzucono 2,655 dzieci, w 1869 r. 2,599, w 1870 r. 2,794, w 1871-ym r. do dnia 13-go września, t. j. do daty zamknięcia kółka, podrzucono 1,965, po tej dacie przyjęto przez kantor 940, czyli przyjęto w ogóle 2,905, w 1872 r. 3,097, w 1873 r. 3,223 i t. d. cyfra rośnie aż do 1876 r., co przekonywa, iż mechaniczna zmiana sposobu przyjmowania, jak to wyżej powiedziano, nie wpłynęła na cyfrę przyjęć. Forma zmieniona, może uniedogodniona, ale duch został, duch zgodny z myślą Baudouin'a, choć sprzeczny z wymogami chwili.

Postanowiono tedy formę czczą zamienić na regulamin ścisły, wyż przytoczonym motywom odpowiadający, i oto instrukcja z 1878 r. ogranicza przyjmowanie wychowańców tylko do urodzonych w Warszawie z matek stale tutaj (przynajmniej od roku) zamieszkałych, a fakta te winny być poświadczone policyjnie, jedynie w szczególnych warunkach tajemnicy przez miejscowego proboszcza, w każdym razie przy zachowaniu wszelkich gwarancyj ścisłej urzędowej prawdy.

Instrukcja, wydana w maju 1878-go r., i oto natychmiastowy skutek. W 1876-ym r. przyjęto dzieci 3,607, w 1877-ym r. 3,639, w 1878-ym r. 2,624, w 1879-ym r. już tylko 1,243, w 1880 r. 1,172.

Cel osiągnięty, ale pytanie wielkie, pytanie główne, pytanie w znacznym procencie brzemienne w złowieszcze przypuszczenia: co się stało z tym półtoratysiącem nieprzyjętych? Zaznaczmy nawiasowo, z kompletem czasopism naszych w ręku, iż od tej daty zwiększa się w rubrykach wiadomości bieżących ilość artykułów, zaczynających się od słów: „Wczoraj wyrodna matka", albo: „I znowu wyrodna matka..." Zawsze matka, o ojcu nie ma mowy.

A jednak z drugiej strony twórców instrukcji z 1878-go r. winić nie można. Jak to w tej chwili zobaczymy, mimo wszelkich ograniczeń co do przyjmowania dzieci, cyfra znowu wzrasta. W 1885-ym r. zakład przyjmuje już 1,497 dzieci, w 1886-ym r. 1,534, w 1888-ym r. 1,834.

Sprzeczka o sposób przyjmowania dzieci przestaje być sporem akademickim, bo tu i jedni i drudzy mają niby praktyczną rację.

Śmiertelność jest najlepszą miarą przeludnienia, branego za punkt wyjścia przez twórców instrukcji. W 1887-ym r. umiera 1,008 dzieci, w 1888-ym r. 1,087, więc przeszło 50%, a procent ten obejmuje już ogół dzieci, t. j. i te, które zdążono na wsi pomieścić, o ileż więc wyższym być musi w samym zakładzie, który to cyfry nie mamy pod ręką.

Przychodzimy do konkluzji. Jeżeli zwolennicy ograniczeń w przyjmowaniu dzieci, o jakich mowa, szersze otwarcie wrót domu podrzutków nazywają zmienioną formą dzieciobójstwa, to paradox ten traci wiele ze swej siły wobec faktu, że dotychczasowa forma jest co najmniej bardziej zdeklarowana.

Pod kołami społecznego rydwanu wytworzona potrzeba nie może się zastosować do rubryk sformalizowanej filantropji, a przedewszystkiem ograniczająca kontrola nie może i nie powinna trzymać się ślepo raz przyjętego szablonu. Jeśli zniesiemy „kółko", musimy na jego miejsce wytworzyć przyrząd moralny, któryby zadanie swe spełniał z równą dyskrecją.

Co się tyczy środków, one znaleść się mogą i powinny, one się znajdą niewątpliwie, ale przy powołaniu do inicjatywy szerszych warstw. Dobroczynność pod grozą samobójstwa nie może się zasklepić w granicach z natury swej niedołężnego monopolu.

Oto konkluzje, których rozwinięciu poświęcimy następny artykuł.

Dodać należy, że prasa petersburska, jak nam to komunikuje Ajencja północna, zaznacza i popiera ze swej strony gorąco domaganie się dzienników tutejszych przywrócenia dawnego żłobka w szpitalu Dzieciątka Jezus. *J. M. Kamiński.*

O WYSTAWIE NASION

List otwarty

do redaktora *Kurjera warszawskiego.*

Szanowny redaktorze!

Miałem zaszczyt odebrać list pański, wzywający mnie do opisu odbywającej się w Muzeum przemysłu i rolnictwa „Wystawy nasion i artykułów przemysłu domowego".

Pragnąłbym szczerze wywiązać się jaknajlepiej z włożonego na mnie zadania, znajduję się atoli w tem drażliwem położeniu, żem aż dwa razy wystawca: raz przez spółkę mięsną, która wystawiła wędliny swego wyrobu i maszyny do masarni sprowadzone, drugi raz przez żonę moją, która przedstawiła swego wyrobu sery oraz inne ze śpiżarni wiskowskiej zapasy.

Gdybym więc, pisząc o wystawie, bodaj w najlżejszej formie przymioty tych artykułów wykazał, każdemuby przyszło na myśl przysłowie o „własnej chwale", a tem samem opinja przezemnie wynurzona nie miałaby żadnej powagi, ponieważ ferowałbym wyroki w sprawie, w której, acz pośrednio, jestem niemniej *strona interesowaną*. Gdybym znów, puszczając wodze mym instynktom krytycznym, wytknął ułomności w produktach, czy to przez spółkę mięsną, czy przez żonę moją wystawionych, a jednocześnie artykuły, wystawione przez inne panie, z uznaniem wspominał, któreż to żonie nie przyszłoby na myśl, że wszystko, co w *domu* lub z *domu*, wydaje się złe, niesładne, niesmaczne, a tylko cudzych żon wyroby za arcydzieła kunsztu gospodarskiego uznaję. A i te cudze żony, mój Boże!... Nie dopatrzyłyżby one w takiej taktyce jakiejś ukrytej myśli, jakiegoś szczególnego z mej strony machiawelizmu?... Więc wypadałoby mi chyba mówić o *innych*, a milczeć o *sobie*. I taka procedura przecież nie wyszłaby mi na dobre, przemilczenie bowiem w poczytnem piśmie pańskiem o artykułach, w otworzeniu zbytu których jestem bezpośrednio interesowany, wyrządzając mi pewną krzywdę materjalną, nie zadowoliłoby jednocześnie nikogo, ani spółki mięsnej, ani tembardziej żony, bo któraż to żona zgodzi się być ignorowaną przez męża?...

W łaskawym swym liście piszesz mi szanowny pan, że jesteś słaby, że nie wychodzisz z domu; to dla mnie pobudka, abym się podzielił z nim wrażeniem, jakie wyniosłem z pobieżnego rzutu oka na tegoroczną wystawę i myślami, jakie mi ta wystawa nastręczyła. Jest ona ubóższą od swych poprzedniczek, i o ile kto widzi w wystawie wyłącznie arenę popisowa, takie jej ubóstwo jest słusznem, jest nieodzownem następstwem tej bezprzykładnej suszy, która zniszczyła plony ilościowo i jakościowo, dając zbiory w ziarnie chudem, zwyrodniałem. Gdyby wszakże patrzeć na wystawę, jako na targ nasienny, oczywiście do innych przyszłoby się wniosków.

Nigdy chyba zapotrzebowanie nasion jarych do siewu nie było szerszem, jak będzie w roku bież. Z okoliczności tą liczą się właściciele składów nasion. Wiadomo mi np., że firma „K. Wasilewski" asortuje swój skład w tym roku nietylko w nasiona wyjątkowej celności, ale również i w zwykłe dobre zboża siewne, które przy ogólnym braku nasienia z pewnością odbyt znajdą. Ostatecznie sa w kraju okolice, a przynajmniej są majątki ziemskie, które, dostawszy kilka miejscowych deszczy, posiadają zasoby

---

Aż jednego dnia wpada do mnie Władek ucieszony, rozpromieniony i powiada:

— Wiesz, będę tej soboty na koncercie w resursie mieszczańskiej. Musisz koniecznie iść, poznam cię z niemi.

— Dobrze — odrzekłem. Poznam nareszcie raz ten twój ideał.

— Widzisz—uprzedzał mnie, bojąc się prawdopodobnie ostrej krytyki z mojej strony—ona nie jest żadna klasyczna piękność, nie ma regularnych rysów. Sama powiada, że ma pewną urazę do Pana Boga, że jej dał trochę zadługą brodę. — Bo coby to—powiada—szkodziło było panu Bogu, żeby mi dał o kilka milimetrów krótszą brodę, to dowcipnie powiedziane—prawda? O! dowcipu jej nie brak—a jaka płeć, jakie włosy, zobaczysz... I ogromnie wiele wdzięku w ruchach. A jakie życie w oczach, w mowie—istna paryżanka. To jeszcze więcej znaczy, niż uroda...—Prawda?

Chciał mnie, poczciwiec, jaknajlepiej usposobić i przygotować do oglądania swojego bóstwa.

— A po koncercie—mówił dalej ożywiony—urządzamy niespodziankę. Muzykę się zatrzyma, estradę rozbierze, stołki pod ścianę i—tany! Ona o niczem nie wie, bo to sekret. Tożto dopiero się zdziwi, gdy ją poprowadzę do pierwszego kadryla... Bo trzeba ci wiedzieć, że ja dotąd nie umiałem ani nogą ruszyć. Nic dziwnego, człowiek pracować musiał ciężko na kawałek chleba, nie było czasu myśleć o takich głupstwach. Ale teraz, skoro wchodzę w świat, to konieczne. W przeszłym tygodniu była tak dobra, że wybrała mnie do mazura, a ja ani rusz. Skakałem, jak wróbel na nici—wszyscy śmieli się ze mnie. Anielcia zburczała mnie i miała rację; dlaczego się nie uczę tańczyć!

— Pamiętaj pan—powiedziała mi wtedy—że na najbliższym wieczorku musisz pan tańczyć ze mną pierwszego kadryla. Angażuję pana...

Powiedziała to może żartem; ale ja zaraz nazajutrz wio do jakiejś tancbudy, zacząłem brać lekcje i już wcale nie źle umiem kadryla — o patrzaj — fiu, fiu, fiu, fiu, fiu.

I, pogwizdując, rachując pod nosem raz, dwa, trzy, komenderując: *chaîne anglaise, tour de mains* etc. począł tańczyć po pokoju, ale tak komicznie, z taką powagą i przesadną elegancją, że nie mogłem wstrzymać się od śmiechu. Wziął to za pochwałę i zatrzymując się przedemną, zapytał:

— A co? prawda? Jak na tydzień, to bardzo wiele. Przepowiem sobie jeszcze parę razy z tobą i będzie dobrze. Toż to się zdziwi dopiero, jak przyjdę i poproszę: czy można panią prosić do kadryla? Wyobrażam sobie, jakie oczy zrobi na mnie, będzie myślała, że to żart, a tymczasem ja całkiem na serjo biorę ją pod rękę, staję — i fiu, fiu, fiu, *chaîne anglaise*... to będzie dopiero niespodzianka, co? Tylko, proszę cię, nie wygadaj się przed czasem, bo to sekret.

Od tego dnia, jak dawniej opowiadaniami o miłości, tak teraz zaczął mnie męczyć próbami kontredansa. Codzień przychodził do mnie o pewnej godzinie, wdziewał rękawiczki dla lepszego uzmysłowienia sobie wieczorku tańcującego, kłaniał się z wielką galanterją przed stołkiem, mającym niby zastępować damę, zapytywał: „Czy mogę prosić panią?" i wziąwszy ową stołkową damę za poręcz, stawał *vis-à-vis* mnie i mego stołka i fiu, fiu, fiu—*chaîne anglaise* itd. Tańczył sumiennie, wybijając z wielką pedanterją i dokładnością każde *pas*, każdą figurę. Gdy się zmylił, wracał do pierwszej pozycji.

— Mój kochany, jeszcze raz — prosił i zaczynał od początku. Tańczył tak godzinę nieraz całą bez wytchnienia, aż pot lał mu się po twarzy i wyglądał czerwony jak burak z umęczenia. A wszystko dla tem większego zadziwienia swojej najdroższej Anulki, aby jej zrobić niespodziankę.

Nadszedł nareszcie ów dzień, a raczej wieczór, tak przez niego z upragnieniem oczekiwany. Zjawił się u mnie na parę godzin przedtem w ubraniu prosto z igły, wyświeżony, wyperfumowany, aby zrobić jeszcze jeneralną próbę tańca. Przedtem jednak odbył w lustrze przegląd swojej toalety, męcząc mnie pytaniami o każdy szczegół: czy dobrze leży, czy mu z tem do twarzy itd.

— A rękawiczki, jak myślisz, dobre, co? Wziąłem lapis, bo z białych żarazby się może domyśliła, że się na tańce kroi. A włosy, jak uważasz, czy nie zanadto wysoko ufryzowane, co? Podobno teraz nie modne fryzowanie, ale ona to bardzo lubi. Słyszałem raz, jak chwaliła jednego skrzypka, któremu się włosy z natury kręciły; mówiła: Niema, jak kręte włosy u mężczyzny.

I, wpatrując się w lustro, rozkoszując się własnym wyglądem, poprawiał i podnosił sztuczne skrętki czarnych włosów.

— Ale, ale, a chustka!—odezwał się nagle—jakąż chustkę wziąć do nosa, czy jedwabną, czy białą? Bo mam taką i taką... o! powąchaj, jak zaperfumowana; *szypr*—ona to bardzo lubi.

Tak wszystko szczegółowo musiałem zobaczyć, pochwalić, poprawić, co było do poprawienia, i dopiero potem zabraliśmy się do kadryla. Próba wypadła nieźle. Władek, uszczęśliwiony, uścisnął mnie.

— Wybornie idzie—zawołał trjumfująco.—Anielka zdumieje, zobaczysz. Która to godzina? Gwałtu! Już szósta. Biorę remizę i jadę po swoje panie. No, do widzenia na koncercie... la, la, la, la, la, la.

I kadrylowym krokiem wybiegł uszczęśliwiony z pokoju.

(*D. n.*) *Michał Bałucki.*

dobrego nasienia. Dlaczego właściciele tych majątków nie chcieli korzystać z gościnnie i bezpłatnie otwartych dla nich sal Muzeum przemysłu i rolnictwa? Dlaczego w tych salach nie został urządzony w r. b. targ na zboża nasienne, których, jeszcze raz powtarzamy, połowa majątku w Królestwie potrzebować będzie? Lubimy rozpływać się w narzekaniach na to, że w naszych stosunkach ekonomicznych pośrednik zarabia więcej, niż producent, lecz ilekroć przedstawia się sposobność zawiązania bezpośrednich stosunków z pominięciem owego pośrednictwa, zaniedbujemy z niej korzystać, widocznie dlatego, ażeby racja do narzekań, choć na jednym punkcie, nie wymknęła nam się bezpowrotnie.

Po tych ogólnych uwagach rzućmy okiem na to, co się na wystawie znajduje.

W skromnym dziale nasion jaśnieją okazy stacyj doświadczalnych w Ursynowie i w Sobieszynie. Czy stacje te podadzą nam wskazówkę jaką w przedmiocie odmian, wyjątkowo na suszę wytrzymałych, nie wiem, w każdym razie odmiany zbóż, dla których warunki tegoroczne okazałyby się sprzyjającemi, nie zasługiwałyby chyba na rozpowszechnienie, ponieważ, miejmy nadzieję, tak ciężki i niepomyślny rok nie prędko dotknie tę ziemię. Dalej znajdujemy kilku wystawców nasion, których produkcja z poprzednich wystaw jest znaną, i kilku nowych, jak p. Leon Piłaski z Jakubowa, który wystawił grochy i kartofle, te ostatnie z oznaczeniem procentowości krochmalu, oraz p. Berent z Czekanowa, który wszakże wystawił swe nasiona w tak mikroskopijnych ilościach, że je na wystawie trudno odszukać. Są to, co prawda, nasiona kwiatów, a choć nie same fijołki, to niemniej, jak fijołki, w trawie się kryją.

Konserwy z owoców i warzywa suszone, na oko bardzo ładne, przedstawili pp. I. Szablicki z Warszawy i Juljusz Kołakowski z Kaźmierza nad Wisłą.

Dotąd artykuły te sprowadzane były wyłącznie z za granicy, z przyjemnością więc zaznaczamy postęp w tym kierunku przemysłu krajowego.

W gustownie urządzonym własnym pawilonie p. Stefan Spiess wystawił szereg nawozów chemicznych. Analiza wskaże ich procentowość w pierwiastki, pożyteczne dla wzrostu roślin, a tradycyjna uczciwość firmy daje gwarancję, że sprzedaje się to samo, co się wystawia.

Baron Lesser, jeden z czynnych promotorów cywilizacji mleczarskiej w naszym kraju, przyozdobił wystawę najnowszej konstrukcji narzędziami produkcji nabiałowej.

Rektyfikacja warszawska wystawiła spirytus i wódkę bardzo udoskonalonego wyrobu. Gust konsumentów dobroć ich już uznał, jury wystawowe zapewne słuszność tego gustu potwierdzi.

Spółka mięsna wystawiła maszyny firmy Emila Leinerta w Dreznie, do przerobu masarskiego służące. Kilka z tych maszyn, mianowicie: maszynka do krajania słoniny, maszynka do mieszania mięsa, maszynka do kruszania wątrób są nowością i z tego względu mają prawo zwrócić na siebie uwagę.

Kilka, czy też kilkanaście, gatunków serów krajowego wyrobu staje do konkursu. Które z nich lepsze, a które gorsze, orzecze to wyrok ekspertów. Przykroby mi było, gdybym, wyrażając tu zdanie moje, rozszedł się z wyrokiem ekspertów, a już ten samem omylił, z doświadczenia zaś mi wiadomo, ponieważ kilkakrotnie ubiegłych lat miałem zaszczyt należeć do grona biegłych, że wrażenia indywidualne nie są dostatecznie miarodajne, że ustępują pod wpływem wymiany zdań i siły cyfr.

Jest na wystawie bez wątpienia wiele jeszcze okazów, godnych uwagi, ja się ograniczam w tym liście do tego, co się rzuca w oczy, gdyż nie sprawozdanie, ale wrażenie z pobieżnego przeglądu wyłącznie szanownemu panu komunikuję.

Wystawa jest dotąd słabo zwiedzana, bo karnawał pochłaniał *noce na tańce, dnie na spanie*, a wystawę można zwiedzać tylko do godziny *czwartej* po południu i nie ma na niej tych wszystkich atrakcyj, któremi inne muzealne wystawy ożywiane bywają. Wszyscy chcą rolnictwo stroić w togę powagi, ci zaś, którzyby powinni się nią interesować, znajdują, że ta powaga nie jest ponętną, więc też nie bardzo do niej śpieszą. Może popiół, którym w środę posypane zostały głowy nasze, przypomni nam, że człowiek nietylko nogami żyje, że czas nareszcie dać folgę tym spracowanym znojem karnawałowym *nogom*, a chociaż chwilkę, choćby nawiasem *żyć głową*. Suma biletów wejścia, które rozprzeda Muzeum na wystawę rolniczą, zaświadczy poniekąd, ile to głów i główek nadobnych w Warszawie żywi dla spraw rolniczych należyty interes. Im mniej wypadnie, tem gorzej dla nas. Widocznie najstarszy z przemysłów się postarzał, skoro się nim nikt nie interesuje, skoro uroczystości jego świecą pustkami.

Wskazałeś mi szanowny pan sobotę, jako termin **prekluzyjny nadesłania poglądu mego na wystawę** **nasion, więc, na co mię stać było, to przesyłam, łącząc** jednocześnie wyrazy głębokiego poważania, z jakiem mam honor pozostawać szanownego pana

Sługą,

Gustaw Plewako.

Edison dziennikarzem.

Wielki elektrotechnik ciekawą miał młodość.

Zwłaszcza jeden jej epizod jest wcielona w *życie nowelą*, charakteryzującą przepysznie typowego yankesa. Poucza nas ona zarazem, skąd się wzięło owo zamiłowanie do elektryczności i do studjów nad nią, którym zawdzięczamy tyle wynalazków, osławiających imię Edisona.

Wiek jego dziecięcy nie wróżył bynajmniej świetnej karjery. Edison, jak opowiada teraz czasopismo *Harpers Magazin*, w 12-ym swym roku życia był zwyczajnym kolporterem dzienników na jednej z kolei żelaznych. Sprzedawał głównie gazetę *Detroit Free Press* i z nędznego na tem zarobku utrzymywał się.

Ale cóż to ma wspólnego z elektrycznością?—pytacie. Cierpliwości... chwileczkę.

Ponieważ przyszła chluba stulecia pragnęła gorąco wybić się na wierzch i w młodocianej swej główce roiła śmiałe plany, dla ziszczenia których potrzeba było przedewszystkiem mamony, tędy biedziła się mozolnie nad sposobem powiększenia skromnych swych dochodów...

Wyrostek, mający już sporą dozę *self-help'u*, wpadł na myśl zostania na własną rękę... dziennikarzem.

W wagonie towarowym ulokował sobie za pozwoleniem zarządu kolei niewielką maszynę drukarską, wydzierżawioną cudownym jakimś sposobem od Wilhelma Storeya, naczelnego redaktora, czy też wydawcy *Free Press*, i odbijał codziennie w 200—300 egzemplarzach pisemko ulotne p. t. *Great Trunk Herald*. Pomieszczał w niem wiadomości, mogące obchodzić tylko służbę kolejową, i sprzedawał swą gazetę przeważnie urzędnikom linji po 3 sous za egzemplarz.

Akapity *Heralda* były tego mniej więcej rodzaju:

„Mister Jobson, maszynista, wskutek nieostrożnego wychylenia się, będąc w stanie niezupełnie przytomnym, spadł i uległ złamaniu nogi.“

Albo:

„M. Thetherick otrzymał podwyżkę pensji i t. d.“

Jak widzimy, pismo to było dosyć bezpretensjonalne, ale Edisona zadawalniało ono najzupełniej; szczycił się tem, że w liczbie swych prenumeratorów ma wielkiego Stefensona.

Nabrawszy z czasem pewnej rutyny dziennikarskiej, mógł i z samej kolporterji cokolwiek większe ciągnąć zyski; a to w ten sposób, iż lepiej oceniał wartość nowin, podawanych w pismach i odpowiednio do tego nabywał większą lub mniejszą liczbę egzemplarzy gazety *Free Press*.

A było to sprawą niemałej wagi, albowiem numera nierozprzedane redukowały jego zarobek, albo też przyprawiały o stratę. Niekiedy zaś, przeciwnie, popyt ze strony pasażerów bywał nadspodziewanie duży i Edison żałować musiał gorzko, iż zamało egzemplarzy wziął z sobą w drogę.

Ażeby sobie w tych tarapatach pomódz, wymyślił następujący fortel. Oto umówił się z jednym z dyspozytorów drukarni gazety *Free Press*, iż przed ostatecznem wypuszczeniem w świat numeru dawać mu będzie szkic jego, nie połamany jeszcze w kolumny, bez korekty i rewizji. To dało redaktorowi-kolporterowi możność ocenienia zawczasu, o ile zawarte w piśmie wiadomości i artykuły mogą liczyć na chętnych czytelników.

Wszakże i ta manipulacja, choć dowcipna, nie zbogaciła Edisona, trudno bowiem było żądać od jadących koleją, ażeby zawczasu wiedzieli, co dziennik zawiera i o ile kupno jego opłaci się.

Srodze zawiedziony „publicysta“ nie dawał jednak za wygraną i rąk nie opuszczał. Pewnego też dnia w otrzymanym od zecera niezrewidowanym jeszcze numerze dostrzegł ze zdziwieniem, iż cała pierwsza strona zajęta była na olbrzymi telegram o bitwie pod Pittsburg-Landing, nazwanej potem „batalją Shiloh“.

Rezultatem głośnej tej a bezprzykładnie krwawej rozprawy, najbardziej stanowczej w dziejach wojny secesyjnej Stanów północnych z południowemi, było 60,000 poległych.

Piorunem wieść ta uderzyła w młodego karjerzystę i wnet... w głowie jego wzniecila śmiały koncept.

Poszedł do biura telegrafu i zaproponował jednemu z urzędników, ażeby uwiadomił o bitwie wszystkie stacje kolei, o której mowa, i polecił zawiadowcom wywiesić na peronach czarne tablice z kredowemi napisami o ważnym i tak grubo sensacyjnym fakcie.

W zamian za to zobowiązał się dostarczać darmo swemu spólnikowi *Free Press* przez pół roku.

Układ stanął, szło jeno o dotrzymanie go. Tymczasem należało postarać się o konieczną dla „zbogacenia“ kolportera liczbę egzemplarzy.

Skąd wziąć ją, gdy w kieszeni pustki?

Pełen otuchy pobiegł jednak do administratora gazety i otwarcie poprosił o zakredytowanie **mu 1,500 egzemplarzy**.

Ten wręcz i szorstko odmówił.

Edison, niezrażony, pomknął do wydawcy, Wilhelma Storey'a. Gdy go wpuszczono do sanktuarjum, przedstawił się, wyznał wprost, o co mu idzie i jaki ma plan, i... otrzymał lakoniczną odpowiedź:

— Masz tu oto kartkę, pokaż ją na dole, a wydadzą ci 1,500 egzemplarzy.

Tak się też stało.

Nigdy—opowiada znakomity **ten człowiek—nie czułem się tak lekkim, jak wówczas, kiedym zbiegł po schodach z asygnacją na moje numery.**

Wnet wziął sobie do pomocy trzech wyrostków. Ulokował swój drogi transport w towarowym wagonie i z biciem serca oczekiwał ostatniego dzwonka. Nie był pewien, czy telegrafista dotrzyma obietnicy.

Na pierwszej zaraz stacji, gdzie zazwyczaj sprzedawał 2—3 egzemplarze, spostrzegł, wychyliwszy się, tłum ak wielki i ściśnięty, że pomyślał, iż szykuje się jaki rozruch.

Nie—tłum czekał niecierpliwie na dziennik, uwiadomiony tablicą o wielkiej bitwie.

W oka mgnieniu rzucono się na Edisona i rozkupiono pareset numerów, płacąc po 5 sous.

Na następnych stacjach, tak długo, póki starczyło zapasu, powtarzało się to samo, z tą tylko różnicą, że brał za numer 10, potem 15, a w końcu po 25 sous.

Biedak znowu miał smutek w duszy, **że... nie miał** przynajmniej 5,000 numerów.

Zbyteczna dodawać, iż „majątek“ tak upragniony zrobił, a to dzięki Starcy'owi, którego nazywa swym prawdziwym dobroczyńcą, i—głównie telegrafowi.

Przyznaje on, iż wówczas po raz pierwszy pojął całą potęgę telegrafu, a zręczony nią i jej urokiem, niebawem pokochał wszystko, co dała elektryczność i, stanąwszy o własnych siłach, poświęcił się badaniom nad nią z przedziwnym zapałem i gorliwością.

Jakie rezultaty **praca ta przyniosła—wie** o tem cały świat...

Czy ty pamiętasz?

Czy ty pamiętasz
Krótkie do kolan sukienki
I dobrą staruszkę nianię,
Marysi proste piosenki,
Białe malutkie posłanie.
Milczącą z strachami wojnę
I krótki pacierz za mamą,
Sny długie, ciche, spokojne—
I codzień... codzień to samo?...

Czy ty pamiętasz
Wszystkie ścieżyny w ogrodzie,
Wszystkie ruczaje na łące—
Małe czółenko na wodzie,
Rybki na słońcu pluszczące
I lilji białą koronę,
Sitowia zwoje nadwodne.
Czy ty pamiętasz minione
Dni długie, jasne, pogodne?...

. . . .

Minęło wszystko, dziewczyno,
A zda się, wczoraj to było;
Minęło tak, jak przeminą
Troski, z któremi się zżyło,
I wszystkie łzy, i pragnienia,
I wszystko... oprócz wspomnienia...

Józef Kaczyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według *Graždanina*, **nastąpiło porozumienie pomiędzy ministerjami finansów i spraw wewnętrznych co do sporządzenia spisu powszechnego ludności w r. b. lub najpóźniej na początku roku przyszłego.**

= Korespondent petersburski *Gazety losowań* dowiaduje się, że Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków „Pomoc“ uzyska koncesję na rozszerzenie swych operacyj przez dobranie działu ogniowego i transportowego. W tym celu kapitał Towarzystwa, wynoszący dziś 500,000 rs., powiększony zostanie o miljon.

= Z Petersburga donoszą nam, **iż nadzwyczajne** ogólne zebranie russkiego Banku dla handlu zewnętrznego (*Russian Bank for foreing trade*) postanowiło jednomyślnie otworzyć w Paryżu projektowaną filję. Sprawę zamianowania dyrektora nowego oddziału załatwi rada zarządzająca Banku.

= *Gazeta losowań* słyszała, iż projekt przeniesienia ciesz zakładów fabrycznych B. Hantkego do Krzywego Rogu, jak na teraz, do skutku nie przyjdzie.

= Według *Berliner Börsen-Courier* zapisy **konwersyjne właścicieli pożyczek** russko-angielsko-ho-

lenderskich i VI pożyczki Stieglitz'a są bardzo znaczne. Jednocześnie zaznacza tenże dziennik, iż subskrybcja gotówkowa nowej pożyczki za granicą wielokrotnie pokryła całkowitą sumę pożyczki, tak dalece, że, o ile to jest wiadomem obecnie, żądający pożyczki za gotówkę otrzymają zaledwie kilka procent.

= Z Sosnowic donoszą, iż tamtejsze magazyny towarowe, zarówno kolejowe, jak również prywatne, przepełnione są zbożem, którego wysyłka do Prus i Austrji ze względu na niskie ceny tamtejsze nie przedstawia żadnych korzyści. Dalsze przyjmowanie zboża zostało też wstrzymane.

= Słyszeliśmy, iż projekt otwarcia przy warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia działu asekuracji życiowej, wskutek ponownych starań, jest na dobrej drodze do urzeczywistnienia; kapitał zakładowy Towarzystwa podobno ma być powiększony o 500,000 rs.

= Przyszłe granice Pragi, po przyłączeniu przedmieść: Nowej-Pragi, Szmulowizny, Targówka i Kamionka z linją poborów rogatkowego, będą następujące: Naprzód nastąpi zniesienie rogatek wileńskich i okopów w linji prostej od rogatek wileńskich do plantu kolei obwodowej, równoległe do ulicy Petersburskiej, oraz rogatek ząbkowskich z okopami, ograniczonemi stacjami kolei petersburskiej i terespolskiej; poczem linję graniczną poprowadzono w sposób następujący: Od rogatek petersburskich plantem kolei obwodowej, aż do zetknięcia się ze stacją kolei petersburskiej przy b. fabryce stali. Na tej przestrzeni urządzone będą nowe rogatki przy drodze, wiodącej z Nowej-Pragi na cmentarz brudzieński na drodze, wiodącej z ulicy Środkowej na Nowej - Pradze do kolonji Targówka, obok zakładów fabrycznych firmy Lilpop i Rau. Z drugiej strony toru kolei petersburskiej granica prowadzi po plancie łącznicy kolei nadwiślańskiej z terespolską, a na tej przestrzeni rogatki będą, urządzone przy szosie radzymińskiej. Tym sposobem mieszkańcy Nowej - Pragi, Szmulowizny i Targówka będą zamieszkiwali wewnątrz linji poborów rogatkowego, Kamionka zaś będzie, jak dotychczas, po za linją rogatkową; rogatki wileńskie przeniesione zostaną na drogę, wiodącą do Brudna, ząbkowskie na szosę radzymińską, a oprócz nich przybędą jeszcze jedne nowe rogatki. Przejazd przez plant kolejowy ze Szmulowizny w stronę wsi Ząbek, po zamianie plantu na okopy graniczne, będzie zamknięty.

= Władze policyjne otrzymały rozkaz dostarczenia w jaknajkrótszym czasie informacyj, ilu w r. z. aresztantów zbiegło z aresztów gminnych i z drogi w czasie konwojowania, tudzież ilu było przesłanych przez każdą gminę aresztantów, tak sądowych jak policyjnych, wreszcie informacyj, ilu zostało przez ciąg roku zeszłego zatrzymanych w gminie włóczęgów i przestępców.

= Do zarządu miejskiego często podawane były w ostatnich czasach zażalenia lokatorów na brak wody w lokalach, chociaż zamieszkiwali w domach, połączonych z rurami wodociągowemi. Okoliczność ta skłoniła magistrat do zbadania rzeczy na gruncie; jakoż po wydelegowaniu służby wodociągowej okazało się, że stróże domów, wykonywajac polecenia pp. właścicieli domów, zamykają krany wodociągowe w pewnych porach dnia i nocy, bez poprzedniego uwiadomienia o tem lokatorów. Ze względu, iż samowola podobna może mieć złe następstwa pod względem hygienicznym, a nawet bezpieczeństwa od ognia, p. prezydent miasta zwrócił się do p. oberpolicmajstra o wydanie rozporządzenia, ażeby krany wodociągowe w domach nigdy nie były zamykane.

= Po rozebraniu budowli, dotykających kościoła Przemienienia Pańskiego (po-Kapucyńskiego) na Miodowej, odkrytą została boczna ściana tegoż kościoła, przedstawiająca ze względu na znaczne zniszczenie bardzo szpetny widok. Tuż przy ścianie istnieje przybudówka, która na parterze ma korytarz, stanowiący jedyne boczne wyjście z kościoła i dlatego ma bardzo ważne znaczenie na wypadek pożaru; na piętrze zaś tej przybudówki mieści się skład różnych przedmiotów kościelnych. Z powyższych względów przyprowadzenie tej przybudówki do stanu normalnego jest nieodzownem. Z tego powodu J. E. ks. Arcybiskup zwrócił się do zarządu miejskiego o rekonstrukcję wspomnianego frontonu. Plan przebudowy sporządził budowniczy, p. Józef Dziekoński, obliczając koszt robót na 6,000 rs.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że dziś przypada ogólne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Merkury". Z uwagi na mające się odbyć wybory dyrektora instytucji w miejsce ustępującego po latach 20-tu p. Aleksandra Makowieckiego, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

= Takiego przepełnienia szpitali miejskich, jak obecnie, oddawna już nie było; według bowiem wykazu z dnia wczorajszego tylko w szpitalu św. Łazarza dla chorych zewnętrznych jest 41 wolnych łóżek, dla wewnętrznych w wolskim 5; w innych szpitalach wszystkie miejsca są zajęte.

= Z dniem dzisiejszym wszystkie latarnie miejskie i latarki u dorożek i powozów prywatnych winny być zapalane o godzinie 6-ej wieczorem i gaszone o 6-ej rano.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu przedstawia się, jak następuje: urodziło się dzieci 394 (186 dziewcząt) w tej liczbie 43 nieślubnych, małżeństw zawarto 244, zmarło 248 osób, czyli o 15 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim; największą śmiertelność spowodowały suchoty, a mianowicie 37, na zapalenie płuc zmarło 27 osób; z chorób zakaźnych: na błonicę zmarło 14, na ospę 5, na odrę 2 i na szkarlatynę 9 osób.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadomiona została przez departament do spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych, iż stosownie do jej przedstawienia, władza ministerjalna wyjednała na r. b. zasiłek rs. 70,000 na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych, pozostających pod opieką tejże rady dobroczynnej.

= Nowy sklep stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, mieścić się będzie od strony ulicy Chmielnej, w części budynku, zajętego na salę jadalną dla rzemieślników.

= Pomocnikiem nauczyciela 3-klasowej szkoły niedzielno-rzemieślniczej mianowany został p. Piotr Bajcew, wychowaniec instytutu nauczycielskiego w Petersburgu.

= W liczbie sędziów na wystawie nasion znajduje się p. Aleksander, nie zaś, jak mylnie podano, Stanisław Rosman.

= Okręg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta domowych nauczycielek pp.: Zofji Walerji Murawskiej, Stefanji Szatrowskiej, Marji Kazimierze Rajskiej, Marjannie Katarzynie Ciszewskiej, Stefanji Marji Romockiej, Eugenji Lewszyn, Aleksandrze Antoninie Nowickiej, Katarzynie Metlin, Ludwice Perekrasów, Annie Mozelównie, Eugenji Jadzikiewiczównie, Kamilli Protopopów, Marjannie Gabrjeli Świątkowskiej, Aleksandrze Duchowin i Józefie Ciesińskiej.

= W miejsce sekwestratora pow. warszawskiego, p. Szwejkowskiego, został zatwierdzony archiwista i ekspedytor tego powiatu, p. A. Brauer.

= Prezes rad zarządzających kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, a zarazem prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał-major Palicyn, udał się w dniu dzisiejszym do Petersburga w interesach obu tych instytucyj.

= Bawi w Warszawie były redaktor *Nowin*, od kilku lat osiadły w Konstantynopolu publicysta, p. Stanisław Czarnowski.

= Gość ze Wschodu.

Bawi obecnie w Warszawie niejaki p. Tomasz Jargulinus, ormianin, mieszkaniec dalekiego zakątka Kaukazu, miejscowości na samej granicy Persji położonej.

Jest to jeden z klijentów naszego przemysłu.

Przybywa on do Warszawy po raz pierwszy po zakup rozmaitych towarów miejscowych, robiąc jednocześnie obstalunki i na towary petersburskie, znajdujące się tutaj na składzie.

Kupiec kaukazki na przebycie drogi do naszego miasta o tej porze roku zużył 27 dni, gdyż całą podróż odbył lądem.

Z pobytu w Warszawie pan J. odniósł przedewszystkiem jedno wrażenie.

Nie może się mianowicie wydziwić, w jaki sposób w tak wielkiem, jak Warszawa, mieście, koszta życia mogą tak mało wynosić, czyli inaczej, taniości, jaka tu panuje.

Dużo mają widocznie pieniędzy na Wschodzie!

= Dziesięciolecie.

Redakcja *Rolnika* i *Hodowcy* dobiegająca dziesięciolecia w pracy prowadzenia tego pisma, chcąc upamiętnić ten okres swojej działalności czemś pożytecznem dla ziemian, pisze w ostatnim swoim numerze, co następuje:

„Uznając brak wszelkich zasad racjonalnych w powszechnie praktykowanych rachunkach gospodarskich, nie wskazując żadnych, ani też wykluczając jakichbądź form rachunku, redakcja ogłasza konkurs na ułożenie wzorów ksiąg rachunkowych, do prowadzenia łatwych, któreby wykazywały dochody z majątku i stosunek do wydatków osobistych właściciela".

Zapowiedź ta jasno charakteryzuje intencje redakcji, która za jeden z najważniejszych błędów gospodarstw naszych uważa słusznie zaniedbanie racjonalnej rachunkowości.

Termin nadsyłania prac redakcja oznacza na d. 31-go marca 1891 r.

Nagroda za pracę wyróżnioną wynosi rs.300.

Wybór z pomiędzy nadesłanych prac odbędzie się w sposób taki, że gremjum zaproszonych przez redakcję sędziów dopełni oceny i wyda sąd motywowany. Niezależnie od tego wszystkie prace konkursowe przesłane będą kolejno kółkom ziemiańskim i Towarzystwom rolniczym dla takiejże oceny. Po ukończeniu tych prac nowy komitet sędziów rozpatrzy wszystkie protokóły oceni pracy, najwięcej razy odznaczonej, przyzna nagrodę.

Nagrodzona praca staje się własnością redakcji *Rolnika* i *Hodowcy*, która wydają własnym nakładem i rozeszle swoim prenumeratorom, jako premjum bezpłatne na r. 1893.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada.

Teatr Wielki:

Wtorek: „Manon"; (występ panny Elly Russel); środa: „Aida" (występ panny Rossini i p. Salto); czwartek: „Manon" (występ panny Russel); piątek: „Asmodea"; sobota: „Hugonoci" (występ panny Rossini i p. Salto); niedziela: pierwsze przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza.

Teatr Rozmaitości.

Wtorek: „Mąż z grzeczności" (przedstawienie abonamentowe); środa: „Barkarola" i „Książe pan"; czwartek: „Księżna Jerzowa" oraz „Nr. 36 i 37"; piątek: „Przed ślubem" (przedstawienie abonamentowe); sobota: „Mieszczanie na prowincji"! niedziela „Anna de Kerwiller", „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu" i „Kuzynek".

Teatr Mały.

Wtorek: „Książątko"; środa: „Żona papy"; czwartek: „Książątko"; piątek: Nitouche"; sobota: „Żona papy"; niedziela: „Influenza" i „Nerwy".

* „Manon" Masseneta, z panną Russel w roli tytułowej, odśpiewana będzie dzisiaj w teatrze Wielkim.

Jutro wznowiona tam zostanie operetka Lecoq'a „Książątko" z panią Zimajerową.

* Teatr Rozmaitości wznawia dzisiaj śliczny dramat Legouvego p. t. „Anna de Kerviller".

Widowisko rozpocznie „Chateau Yquem" a zakończy wodewil p. t. „Folwark Primerose".

Jutro wznowiona będzie w teatrze Rozmaitości wyborna komedja Żalewskiego „Przed ślubem".

Postać Heleny odtworzy po raz pierwszy panna Wisnowska, Nowowiejskiego grać będzie p. Ładnowski, a Uszyńskiego p. Sikorski.

Dalsza obsada pozostała bez zmiany.

* Teatr Mały występuje dzisiaj z krotochwilami „Influenza" i „Nerwy".

= Wieczorek.

Stowarzyszenie subjektów wyznania mojżeszowego w przyszłą sobotę urządza przedostatni w tym sezonie wieczorek dla członków i ich rodzin.

Zabawa zapowiada się wielce obiecująco, gdyż ruchliwy wydział zabaw i tym razem nie szczędzi starań.

Liczbę wejść ograniczono.

= Pierwszy.

Nowy komitet resursy obywatelskiej, w myśl postawionej zasady ożywienia życia towarzyskiego w w najstarszej naszej instytucji klubowej, urządza w przyszły czwartek, d. 27-go b. m., pierwszy wieczorek dla członków i ich rodzin.

Będzie to rodzaj rautu, na którym wykonane zostaną rozmaite utwory muzyczne, wokalne i deklamacyjne.

Bliska sąsiadka „Lutnia" również ma się przyczynić do urozmaicenia resursowego zebrania.

Po uczcie estetycznej odbędzie się kolacja składkowa.

Komitet resursy zamierza w ciągu bieżącego postu urządzić kilka podobnych wieczorków.

Zależeć to zresztą będzie od udziału członków, bez których najlepsze pomysły i chęci komitetu na nic się nie przydadzą.

= Odczyty.

Towarzystwo osad rolnych, dźwigające na swoich barkach troskę o utrzymanie 140-tu wychowańców, znajdujących się w zakładzie, i 450, którzy już wyszli ze Studzieńca, ale wciąż jeszcze potrzebują opieki i pomocy, ma przy szczupłych stałych funduszach, jakiemi rozporządzać może, zadanie bardzo trudne i ciężkie.

Aby mu podołać, urządza corocznie w porze wielkopostnej szereg odczytów, z których pierwszy w tym roku przypada w d. 6-ym marca.

Serję tych odczytów zainauguruje dr. O. Bujwid prelekcją „O działaniu szczepień ochronnych w chorobach zakaźnych".

Następne odczyty mieć będą pp.: dr. Bronisław Dembiński „O upadku rycerstwa"; Marjan Gawalewicz „O Zabłockim", dr. Józef Milewski „O reformie prawa spadkowego w Niemczech", dr. medycyny Henryk Nussbaum „O cierpieniu", adw. Adolf Suligowski „O kanalizacji ze stanowiska ekonomicznego" i Adam Szawłowski „O głównych prądach umysłowych i filozoficznych w XVIII-ym wieku".

Bilety na całą serję odczytów numerowane sprzedają się w kancelarji zarządu (Królewska nr. 33) codziennie od godz. 2-ej do 4-ej po południu i w składzie nut muzycznych Gebethnera i Wolffa przy ulicy Czystej.

= Wnioski.

Dla zatwierdzenia przez dzisiejsze zebranie ogólne stowarzyszenia „Merkury" przedstawione zostaną następujące wnioski zarządu:

Przeznaczenie z czystego zysku za ubiegłe półrocze (rs. 1603 kop. 93) 2½% na dywidendę od wypuszczonych za rs. 50,000 marek, co wyniesie rs. 1250; 2% na rabat dla robotników fabrycznych, stale zakupujących towary w sklepie przy ul. Czerniakowskiej od sumy rs. 11,000—rs. 220; pozostawienie do dyspozycji zarządu rs. 133 kop. 93, resztę pozostałego zysku.

Projekt etatu na I-sze półrocze r. 1890: na kantor rs. 940 i na sklepy rs. 5553.

Przyznanie 5% dla ajenta handlowego od czystego dochodu, a od pozostałego czystego dochodu 27½% tantjemy dla zarządu, komisji rewizyjnej i urzędników kantoru.

Pozostawić zaspokojenie drobnych wydatków, stale oznaczyć się nie dających, do uznania zarządu.

= Wystawa prób i wzorów.

Podane przez nas przed kilku dniami szczegóły w przedmiocie otwarcia przyszłej wystawy prób i wzorów wszelkich towarów, mogących być artykułem naszego handlu wywozowego, uzupełniamy wiadomością, iż cała prawie przestrzeń lokalu w Muzeum, jaka na ten cel była w rozporządzeniu komitetu wystawy, jest już prawie zajętą.

Do obecnej chwili wszystkie prawie gałęzie krajowego przemysłu przystąpiły już do udziału w wystawie.

Znajdziemy więc na pomienionej wystawie przedmioty z następujących działów naszego przemysłu:

Papiernictwo, wszelkie wyroby metalowe, asfalt, mąka, wagi, wyroby druciane i drut, perfumerja, kosmetyki i mydło, pasy do maszyn, garbarstwo, rękawicznictwo, wody mineralne, materjały apteczne i chemikalja, farby, lakiery, lampy i wyroby bronzowe, rogowe, białoskórnicze, tabaczne, posadzki, forniery, kamasznictwo, przyrządy techniczne, optyczne i matematyczne, pończosznictwo, guziki metalowe, rogowe i kokosowe, przyrządy elektrotechniczne, lano-kute żelazo, galanterja metalowa, pluszowa i papierowa, kapelusznictwo, cykorja, wyroby ślósarskie, wózki dziecinne i welocypedy, drzwiczki hermetyczne, klej, pilniki, naczynia kamienne, pióra strusie, sukna, wyroby bawełniane i półbawełniane, towary białe, perkale, kretony, wyroby konfekcyjne, wstążki jedwabne, koronki, przędza bawełniana, wełniana i wigoniowa, wyroby z przędzy czesankowej, szpagat, wyroby jegerowskie, taśma gumowa, cement, platery, wyroby srebrne, ekstrakt słodowy, firanki, hafty itd.

Delegacja wystawowa przystąpiła do gromadzenia wiadomości do przyszłego katalogu wystawy, który tym razem wzorować się będzie na tego rodzaju zagranicznych wydawnictwach, umyślnie w tym celu przez delegację sprowadzonych.

Zamówienia do katalogu już są przyjmowane po cenach, wyznaczonych przez regulamin.

W sprawie wystawy i biura informacyjnego kancelarja udziela codziennie w godzinach biurowych żądanych objaśnień, zarządzający zaś, p. Tadeusz Zaleski, przyjmuje codziennie od godz. 2-ej do 4-ej po południu.

= Wystawa efemeryda.

W dniu miesięcznego zebrania członków Towarzystwa ogrodniczego, t. j. w piątek przyszłego tygodnia, w hotelu Europejskim odbędzie się wystawa konkursowa bukiecików męzkich do butonierek oraz damskich do włosów i do gorsu.

Nagrodami, co do których decydować będą obecni na zebraniu członkowie, będą medale: wielki i mały srebrny oraz medal bronzowy.

Szkoda, że wystawa, tak żywo zainteresować mogąca płeć piękną, nie będzie dostępną dla publiczności, trwać bowiem będzie tylko przez czas zebrania. Czy nie możnaby jej pozostawić otwartą choćby na dzień jeden?

= Na kolei wiedeńskiej.

Dyrekcje kolei wiedeńskiej i bydgoskiej poleciły na drzwiach wchodowych do swoich biur przybić ogłoszenie, zawiadamiające, że prośby o posady z powodu zupełnego braku wakansów, nie są przyjmowane.

W ciągu bieżącego miesiąca w ekspedycji tranzytowej kolei wiedeńskiej ruch towarowy zmniejszył się o sto wagonów dziennie.

Rachmistrze wszystkich wydziałów na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zajęci są przygotowaniem na dzień 1-y marca r. b. szczegółowych wykazów przychodu i rozchodu w swoich wydziałach za rok ubiegły.

Materjały te potrzebne są wydziałowi rachuby i buchalterji do przedstawienia ogólnego sprawozdania eksploatacji obu kolei.

= Wystawa koni.

Druga wystawa koni i przedmiotów, mających związek z ich chowem, oraz inwentarza żywego gospodarskiego nie dochodzi do skutku z braku funduszu gwarancyjnego i chęci do brania w niej udziału.

Z tego powodu, jak się dowiadujemy, odłożony ma być termin wystawy z nowo opracowanym programem na rok 1892-gi lub 1893-ci, celem większego zainteresowania ogółu.

Nagrody przyznawane będą przeważnie grupom przychówków stadninowych, zrodzonych po roku 1890-ym.

= Posiedzenie.

Wczoraj, o godz. 11-ej rano, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej odbyło się posiedzenie członków kasy emerytalnej urzędników tej kolei pod przewodnictwem inżeniera Paszkowskiego, zastępującego przebywającego w Petersburgu dyrektora kolei.

Oprócz załatwienia zwykłych bieżących kwestyj, przedmiotem narad było zadecydowanie, czy wobec zawieszenia działalności kasy emerytalnej reskryptem ministerjalnym, mają być ogłoszone nowe wybory na członków kasy, których mandaty kończą się z d. 1-ym kwietnia r. b.

Po ożywionej dyskusji zebranie zadecydowało, że, ponieważ zawieszona została tylko działalność kasy emerytalnej, kasa zaś egzystować nie przestała, przeto ogłoszone być winny w właściwym czasie wybory na nowych członków zarządu na następne trzechlecie.

Na tem posiedzenie ukończone zostało.

Dla wiadomości interesowanych komunikujemy, że projekt ustawy nowej kasy emerytalnej, wypracowany przez radcę prawnego kolei nadwiślańskiej i zaakceptowany przez radę, jest obecnie rozpatrywany przez delegatów uczestników wszystkich wydziałów kolei i ze stosownemi uwagami zwrócony będzie w niedługim czasie do rady, dla przedstawienia tego projektu ministerjum komunikacyj i finansów.

Jest więc nadzieja, że ustawa, wypracowana przez delegatów ogółu uczestników, odpowie niewątpliwie ich potrzebom.

= Kolonje letników.

W dniu onegdajszym ośmiu warszawiaków na mocy aktu notarjalnego stało się właścicielami trzymorgowej kolei pod Nowomińskiem.

Na terytorjum udziałowem wzniesione zostaną letnie budynki mieszkalne, oraz zaprowadzone maleńkie gospodarstwo.

Plany budowli sporządził budowniczy, p. Dąbrowski.

Na każdego letnika, wraz z rodziną, przypadnie trzy pokoje z werendą, wspólny salon dla wszystkich, toż samo kuchnia i budynek gospodarczy na cztery krowy, oraz parę koni.

Kolonja zawiera w sobie półmorgowy lasek, maleńki staw z łazienką, a na reszcie przestrzeni zostanie urządzony ogród.

Na kupno terytorjum, wzniesienie budowli i rozmaite urządzenia każdy z współwłaścicieli wniesie po 3,000 rs.

Stosownie do brzmienia kontraktu spółki, uczestnik nie może swej części ustąpić bez zgody reszty wspólników, którzy mają prawo wskazać nabywcę udziału.

Wreszcie nadmieniono, iż w razie śmierci jednego z wspólników tylko żona lub dzieci mogą się utrzymać przy części kolonji, w razie zaś sprzedaży nabywca musi otrzymać aprobatę pozostałych uczestników.

Jest to bodaj pierwszy u nas przykład takiej zbiorowej kolonji letników.

= Malwersacja.

W tych dniach na jednej z tutejszych kolei, przy sprawdzaniu wypłaconych i złożonych do akt kuponów od akcyj tejże kolei, dostrzeżono brak kuponów na rs. 1050.

Podejrzanego o malwersację urzędnika zawieszono w obowiązku, i po sporządzeniu na miejscu protokułu, sprawę skierowano na drogę sądową.

= Aresztowania.

Władze sądowe poleciły zaaresztować znanego czytelnikom z poprzednich szczegółów sprawy Skublińskiej jej sublokatora Wijata, oraz syna jej, Ludwika.

Obadwaj oni, oraz stolarz Milencki, osadzeni zostali we czwartek w areszcie.

= Pogrzeb ofiar.

We czwartek z przed zgliszcz domu na ulicy Śliskiej, gdzie Skublińska prowadziła obydne swoje rzemiosło, wyruszył karawan, wiozący czarną prostą trumnę.

Trumna ta zawierała szczątki sześciorga dzieci, odkopanych w komórce tegoż domu.

Niewielkie grono osób odprowadziło na cmentarz zwłoki nieszczęśliwych dziatek, które nigdy nie zaznały uścisku rodziców i których krótkie życie było jednem tylko cierpieniem.

Prosty ten kondukt niejedną łzę z oczu obecnych wycisnął.

= W dawnej jaskini.

Sprawa Skublińskiej i spółki nie mało daje do czynienia organom policji i władzom sądowym.

We czwartek, w celu zbadania, czy Skublińska już i dawniej nie trudniła się swoim wstrętnym procederem, komisarz cyrkułu powązkowskiego dokonał rewizji w dawnem jej mieszkaniu, w domu nr. 65 na Nowolipiu.

Mieszkała ona tam wraz z całem swojem otoczeniem przez wrzesień i połowę października r. z.

Zrewidowano dokładnie całą, zajmowaną przez nią izbę, w której wyrąbano nawet podłogę, piwnicę, strych, słowem wszystkie możliwe kryjówki, nigdzie jednak nie znaleziono zwłok dziecięcych.

= Kradzież w kasie.

Nocy onegdajszej okradzioną podobno została na stacji Radom kasa kolei dąbrowskiej.

Bliższe szczegóły jeszcze nie są wiadome.

= Kradzieże.

Ze ściany domu nr. 2 przy ul. Dziekanji skradziono tablicę żelazną z napisem. „Adwokat przysięgły Bolesław Knopczyński". — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Bazylemu Matinowowi skradziono rewolwer wartości 25 rs. — Zamieszkałym przy ul. Bielańskiej nr. 16: Józefowi Wejterskiemu i Janowi Lejczakowi skradziono garderobę wartości 96 rs. — Salomonowi Krongoldowi skradziono garderobę i sztukę płótna wartości 51 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Dzielnej nr. 17 Manasowi Szrejberowi skradziono futro wartości 80 rs. — Z poddasza w hotelu litewskim przy ul. Nowosenatorskiej nr. 7 skradziono kilkanaście sztuk bielizny hotelowej z cyframi H. L., wartości 40 rs. — Z mieszkania Wojciecha Świątkiewicza przy ul. Zielnej nr. 11 skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rubli.—Zamieszkałemu przy ul. Przejazd nr. 13 Józefowi Budzyńskiemu skradziono różną garderobę, koronki, wstążki i t. p. na sumę 80 rs.

= Zabłąkany.

Wczoraj w dziedzińcu domu pod nr. 10-ym przy ul. Freta zauważono zabłąkanego chłopczyka, liczącego około 3-ch lat, ubranego w paltocik bronzowy, chustkę wełnianą i czapeczkę granatową.

Zabłąkanego zatrzymano przy zakładzie sierot.

= Służąca.

U p. Zofji Zuberbier, zamieszkałej przy ul. Wołowej pod nr. 18-ym na Pradze, służyła Ewa Jaszczołt, która w przeciągu kilku tygodni skradła różnych przedmiotów złotych na sumę przeszło 100 rs.

Złodziejkę na uczynku ujęto i część łupu od niej odebrano

= Skutki libacyj.

W dniu wczorajszym Jan Młodecki, utrzymujący szynk na Szmulowiźnie, jeszcze ugaszczał swoich znajomych z okazji swoich zaślubin, które odbywały się w ostatni wtorek zapust.

Nowożeniec, częstując gości, nie opuszczał żadnej kolejki, w skutek czego został rażony apopleksją.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej Młodecki, nie odzyskawszy przytomności, w parę godzin później życie zakończył.

= Poparzenie.

Wczoraj w południe uczeń handlowy z ul. Mazowieckiej pod nr. 1-ym, Lucjan Kotliński, liczący 16 lat wieku, oblał się spirytusem.

W godzinę później K., zapalając zapałkę, zajął na sobie garderobę.

W jednej chwili K. zamienił się w słup ognia i począł gasić rękami płomienie.

Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegł z pomocą subjekt i płomienie przytłumił.

K. uległ bolesnym poparzeniom.

Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały przy ul. Leopoldyna pod nr. 21-ym Ludwik Rusek, robotnik fabryki Lilpopa i Raua, w celu pozbawienia się życia brzytwą poderżnął sobie gardło.

Ruska znaleziono we własnem mieszkaniu w stanie bezprzytomnym i po udzieleniu pomocy bezzwłocznie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu R. grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Podejrzenie zbrodni.

Wczoraj rano, około godz. 6-ej, na placu esplanady cytadeli, w pobliżu nowego mostu, znaleziono zwłoki niewiadowej z nazwiska kobiety, liczącej około 60 lat wieku.

Denatka ubrana b[illegible] biednie.

Na ciele denatki zauważono ślady zbrodni.

Zwłoki niewiadomej kobiety przesłano do domu przedpogrzebowego.

Celem wykrycia nazwiska i przyczyny śmierci, zawiadomiono władze sądowe.

=Zamach zbrodniczy.

Robotnik Teofil Sznejder, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej na Pradze, pokłóciwszy się z malarzem, Władysławem

Czerniawskim, zamieszkałym w tymże domu, wszczął z nim bójkę.

Sznejder podczas walki, wydobywszy nóż, zadał przeciwnikowi niebezpieczną ranę w bok prawy.

Zabójca usiłował zbiedz, lecz go ujęto i odprowadzono do cyrkułu.

Rannego Cz. odwieziono na kurację do szpitala.

Z czynności oddziałów banku włościańskiego.

Podajemy dziś wzór zobowiązania członków spółki włościańskiej lub z mieszczan rolników złożonej do odpowiedzialności solidarnej wobec właściciela ziemi, sprzedawanej z pomocą pożyczki bankowej.

W poprzednio podanym wzorze projektu umowy sprzedaży zobowiązanie to jest włączone w osnowę powyższego aktu na wypadek, gdy spółka nie jest liczną, w przeciwnym razie dogodniej jest sporządzić oddzielne zobowiązanie, upoważniające zarazem jednego lub dwóch uczestników spółki, zarówno do zawarcia umowy ze sprzedającym grunta, jako też i do innych czynności urzędowych w imieniu spółki.

Oto wzór zobowiązania:

Działo się we wsi N, gminy N (lub też w mieście X, w kancelarji rejenta N) dnia . . .

Zobowiązanie.

My niżej podpisani włościanie-gospodarze gubernji . . . . powiatu . . gminy . . itd., razem . . gospodarzy, zamierzyliśmy nabyć wspólnie od właściel . . . . morgów gruntu będącego je . własnością w powiecie . . . gminie X, z wyjednaniem pożyczki z banku włościańskiego r . lnego z terminem . rocznym; umówiliśmy się między sobą złożyć z siebie, dla rzeczonego kupna, na zasadzie § 16 Najwyżej pod d. 18-ym maja 1882 r. zatwierdzonego Postanowienia o wspomnionym banku, towarzystwo, i niniejszem zobowiązujemy się, przez solidarne jedni za drugich poręczenie, płacić regularnie raty na spłatę pożyczki, jaka nam będzie wydana z banku, w oznaczonych terminach i w oznaczonym rozmiarze. Na co się też podpisujemy d. 18 . r.

„Że niniejsze zobowiązanie wyżej wymienionych włościan-gospodarzy co do wzajemnego jednych za drugich poręczenia co do żąd n j przez nich z banku włościańskiego rolnego pożyczki na kupno gruntów, podpisane zostało przez tych mianowicie włościan, którzy w niem są wymienieni poświadcza niniejszem . . . . . podpisem i przyłożeniem pieczęci skarbowej d. . . miesiąca . . . r. 18 . . ."

Wójt gminy N (lub sędzia gminny)
Pisarz gminny

(M. P.)

Do planu sprzedawanej z pomocą banku włościańskiego ziemi winien być dołączony opis tejże, sporządzony według następującego wzoru:

Opis sprzedawanego majątku.

W przedstawionym przez sprzedającego opisie majątku, powinny być wskazane:

1) Hypoteczna nazwa majątku z objaśnieniem: czy w czasie wydania Ukazu z 19-go lutego (2 marca) 1864-go r. o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem, stanowił on oddzielny majątek, czy też został wydzielony ze składu innych dóbr i jakich mianowicie. Co do majątków, które w r. 1864-ym wcale nie miały hypoteki, winien być wskazany czas jej ustanowienia.

2) Gubernja, powiat i gmina, gdzie leży sprzedawany majątek, odległość jego od najbliższych miast, stacyj kolei, znaczniejszych punktów przemysłowych i handlowych itp.

Uwaga. W opinji należy wskazać właścicieli przyległych majątków, a jeżeli majątki te znajdują się w sąsiedniej gminie, wymienić gminy i powiat, w których one leżą.

3) Ogólna przestrzeń sprzedawanego gruntu, ilość działów, z jakich się one składają i ilość gruntów różnej gleby.

4) Prawa ograniczające użytkowanie posiadacza sprzedawanego majątku i serwituty majątek obciążające oraz prawa przysługujące temu majątkowi na innych majątkach. Przy wyliczaniu serwitutów, ciążących na sprzedawanych gruntach, należy wskazać, jakie ich części i jakiemi serwitutami są obciążone (art. 2 Przepisów z 11-go kwietnia 1888 r.)

5) Będące w sporze działy gruntów z wyłuszczeniem istoty sporu i położenia rzeczy co do sporu.

6) Szczególne artykuły, będące przedmiotem sprzedaży: rybołówstwo, młyny, kamieniołomy, dochody czynszowe i propinacyjne tp. oraz dochód z nich.

7) Skład budynków i asekuracyjny ich szacunek.

8) Mosty na drogach ziemskich III-go rzędu (tak nazywanych „polowych" lub miejskich), z oznaczeniem kosztu ich utrzymania rocznego.

9) Znajdujące się w majątku i należące do sprzedaży narzędzia rolnicze, maszyny i ich przybliżona wartość.

10) Czy jaka część dochodu ze sprzedawanego majątku była naprzód pobrana, a jeżeli była pobrana, to jaka mianowicie i za jaki czas, przyczem należy wymienić dokumenty, na zasadzie których sprzedawane grunta zostały oddane w użytkowanie, albo sprzedany rosnący na nich las, oraz objaśnić do kogo i jakie należą posiewy itp.

Wskazówki do klasyfikacji gruntów przy ich szacowaniu.

Ziemie orne rozdzielają się na następne klasy:

Klasa I: najlepsza gleba pszenna (gliniasta, tłusta, z głęboką warstwą orną, albo też takimże czarnoziemem) zdatna do uprawy i mająca naturalne spadki wody, dająca przez kilka lat po jej znawożeniu obfity urodzaj pszenicy, niemniej niż 9 korcy w pierwszym roku po znawożeniu, a następnie tyleż jęczmienia, rodząca również obficie gorczycę, buraki i lucernę.

Klasa II: a) dobra gleba gliniasta, mniej do uprawy zdatna w porównaniu z glebą wyżej opisanej klasy i bardziej ulegająca działaniu wpływów atmosferycznych, która daje obfity sprzęt jęczmienia i koniczyny czerwonej, a pszenicy dobry urodzaj i na trzyletnim nawozie: przy jednakowych warunkach z glebą klasy I-ej daje tylko $7\frac{1}{2}$ korca pszenicy, a następnie tyleż jęczmienia; b) marglowo-gliniasta gleba na pokładzie marglowym z głęboką warstwą orną, dająca w średnio urodzajnym roku na niższym nawozie nie mniej niż $7\frac{1}{2}$ korcy pszenicy z morgi, a po niej tyleż grochu; c) niska i nadrzeczna gleba, tłusta i łatwo przepuszczająca, ale z powodu swojej nizkości nie nadająca się pod siew pszenicy, ale głównie pod ozimą gorczycę, jęczmień, koniczynę i jarzyny, i dająca po świeżym nawozie nie mniej, niż 8 korcy ozimej gorczycy, a po niej 10 korcy jęczmienia.

Klasa III: a) najlepsza gleba żytnia, piaszczysto-gliniasta, z łatwo przenikalnym podkładem, zdatna do obróbki i dająca po świeżym nawozie pewny urodzaj pszenicy 7 korcy z morgi, a po trzech i czterech latach nawozu 6 korcy żyta; b) nadrzeczna, nizka, średnio-tłusta gleba, dająca z morgi 7 korcy ozimej gorczycy, a następnie 7 korcy jęczmienia, albo 9 korcy owsa.

Klasa IV: a) ciężka, twardniejąca w posuchę, choć w organiczne cząstki bogata gleba, grzązka w porze dżdżystej, wymagająca późniejszej uprawy na wiosnę i dająca niepewny urodzaj; b) gleba marglowa na pokładzie wapiennym, z nieznaczną domieszką części organicznych, dająca przy normalnych warunkach na świeżym nawozie 7 korcy grochu z morgi; c) gleba gliniasto-piaszczysta na piaszczysto gliniastym podkładzie, grząska, dość bogata w części organiczne, i dająca urodzaj żyta na świeżym nawozie nie mniejszy od 6 korcy, a mniejszy na trzy lub czteroletnim nawozie, kartofle zaś na dwuletnim, a na nich groch lub owies.

Klasa V: gleba gliniasto-piaseczysta z podkładem tego samego gatunku, dająca najmniejszy urodzaj na świeżym nawozie 5 korcy żyta, nie rodząca jęczmienia, ale dająca obfity zbiór łubinu; b) gleba iłowata, gliniasta lub żelazista na podkładzie nieprzepuszczalnym, niezdatna do uprawy i dająca przy bardzo mocnem znawożeniu w rzadkie lata 5 korcy pszenicy; c) gleba wapnista, uboga w materje organiczne i d) torfiasta najlepszego gatunku.

Klasa VI: a) gleba zupełnie piaszczysta, pulchna i sucha, dająca urodzaj łubinu, a żyta tylko na świeżym nawozie albo na na trzyletnim ugorze $2\frac{1}{2}$ do 3-ch korcy, a nie dająca urodzaju owsa; b) gleba piaszczysta iłowata, wilgotna i zdatna pod zasiew jedynie owsa i niektórych jarzyn i c) gleba piaszczysta z nierozpuszczalnemi szczątkami organicznemi i nieprzepuszczalnym podkładem z iłowatego żwiru lub drobnego piasku pływającego.

Klasa VII: gleby obsiewane żytem nie częściej jak raz na 6 lat, albo nie dające więcej nad $2\frac{1}{2}$ korca żyta po trzyletnim ugorze.

Sianokosy dzielą się na następujące klasy:

Do klasy I-ej należą sianokosy, dające z morgi nie mniej niż 40 centnarów dobrego siana.

Do II należą sianokosy dające 30 cnt. takiego siana.
„ III „ „ „ 20 „ „ „
„ IV „ „ „ 12 „ „ „
„ V „ „ „ 8 „ „ „

Łąki, dające mniejszy sprzęt siana, zaliczają się do lichych pastwisk.

Przy obliczaniu ilości sprzętu z łąk, przyjmuje się 2 centnary siana złego gatunku i $1\frac{1}{2}$ centnara średniego gatunku za 1 centnar siana dobrego.

Przy sprawdzaniu specjalnego oszacowania gruntów, zaliczają się one do odpowiednich podatkowych kategoryj gruntów, okładanych podatkiem włościańskim ziemskim, a mianowicie:

Grunta orne I-ej i II-ej klasy zaliczają się do pierwszej kategorji tych gruntów.

Takież grunta III-ej, IV-ej i V-ej klasy do drugiej kategorji.

Grunta VI-ej i VII-ej klasy do czwartej kategorji.

Sianokosy I-ej i II-ej klasy do pierwszej kategorji, a III-ej, IV-ej i V-ej do kategorji drugiej.

Wszelkie inne użytki, jak chude sianokosy, pastwiska, wyręby leśne, grunta pod lasem i zarośla leśne, zaliczają się do czwartej kategorji.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się posiedzenie, celem rozdania wsparć z zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego pomiędzy biedne sieroty wychowańców instytutu św. Kazimierza na Tamce i szpitala Dzieciątka Jezus, oraz z zapisu ś. p. Samsona Bernsztejna rs. 200 pomiędzy biednych starozakonnych.

— D. 26-go b. m., w kancelarji komisji budowlanej w osadzie Nowej Aleksandrji, odbędzie się licytacja na dostawę 700 sążni sześciennych grubego kamienia polnego i na wykonanie robót ciesielskich i kamiennych przy budowie koszar pod Garwolinem, w gubernji siedleckiej; wadjum 10%.

— D. 27-go b. m., w urzędzie gminnym mirosławskim, powiecie sejneńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego sejneńskiego od rs. 14,105.

Obrady łowieckie.

Wczoraj odbyło się drugie w r. b. ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa racjonalnego polowania.

Uczestników zebrania było 85-iu.

O godzinie 8-ej wieczorem prezydujący, jen. Sidorow, zagaił posiedzenie, zaznaczając, iż deputacja Towarzystwa, wydelegowana do Głównego Naczelnika kraju z zaproszeniem JE. na członka honorowego, została przyjętą i uzyskała dla Towarzystwa obietnicę poparcia na właściwej drodze projektu nowego prawa myśliwskiego, złożonego JE. jeneral-gubernatorowi równocześnie z dyplomem na członka honorowego.

Następnie sekretarz Towarzystwa, pułkownik Małychin, stosownie do porządku dziennego, przystąpił do odczytania protokółu ostatniego zebrania.

Ponieważ, skutkiem pomyłek, w protokóle tym okazały się pewne niedokładności i opuszczenia, dotyczące postawionych na przeszłem posiedzeniu wniosków p. Kempińskiego o sekcji polowań i dodatkowym wyborze 10-iu prowincjonalnych członków zarządu—po jednym z każdej gubernji—wywiązała się ożywiona dyskusja, której skutkiem było dopisanie w protokóle, iż sekcja polowań, złożona z 11-tu członków, wchodzi niezwłocznie w urzędowanie, a zarząd obowiązany jest przedstawić na wyborach, mających nastąpić 13-go kwietnia r. b., listę kandydatów prowincjonalnych, wybranych ze znanych w kraju obywateli ziemskich.

Po drobnym tym epizodzie protokół podpisano.

Sekcja polowań składa się z pp.: pułk. Małychina, Romualda Więckowskiego, Al. hr. Talla, Artura Śliwińskiego, Jul. Biesiekierskiego, Wład. Kempińskiego, Medarda Kossakowskiego, pułk. Kulikowskiego, Karola Dziekońskiego, Stan. Rewieńskiego i Witolda Wikarskiego.

W końcu odczytano listę 128-iu przyjętych na ostatniem zebraniu członków i przystąpiono do balatowania 33-ch członków, również wówczas do tego zakwalifikowanych.

Po skończonych naradach znaczna część uczestników zebrania zasiadła do wspólnej kolacji, która przy pogawędce przeciągnęła się do późnej godziny.

Podczas uczty orkiestra myśliwska Al. hr. Berga, wykonała bardzo interesujące i mało u nas znane melodje i sygnały polowania *par force.*

R.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 20-ym b. m.: Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarczego odbędzie się d. 4-go marca. — Przeciw pisarzom pokątnym wydało namiestnictwo okólnik do starostw, przypominający im ścisłe przestrzeganie swoich dawniejszych rozporządzeń, skierowanych przeciw tej pladze ludu wiejskiego.— Stan zdrowia posła Hausnera jest nader groźny, przyśpieszony rozwój choroby serca powiększa niebezpieczeństwo życia i komplikuje dawniejszą ciężką jego chorobę.—Mierzwiński przybył tu onegdaj; z powodu niedyspozycji śpiewaka koncert odłożony został na d. 23-ci b. m., koncert zaś w Czerniowcach odbędzie się d. 26-go b. m. — W teatrze wznowiono wczoraj „Złe ziarno" Zalewskiego, w którem zbierała oklaski panna Pysznikówna i p. Fiszer. Dziś pierwszy występ panny Czosnowskiej w operetce „Serce i ręka". — P. Barącz, który na teatrze stracił cały swój majątek, wyjeżdża na przyszły tydzień na występy gościnne do Czerniowiec, a następnie występować będzie na większych scenach niemieckich.—Pani Czarkowska-Golejewska z Paryża, która na rozmaite humanitarne cele w Galicji ofiarowała już blisko pół milj. złr., nadesłała na głodem dotkniętych w Galicji 1,000 złr. Składki na ten cel nie idą wcale raźnie i obawiać się należy, że, zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyżre.

× **Z Poznania** piszą do nas d. 21-go b. m.: „Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zajmowano się sprawą obniżenia opłaty za gaz dla teatru polskiego. Jako referent przemawiał radny Brodnitz i popierał wniosek dyrekcji teatru. Uzasadnił zaś w obszernem przemówieniu radny dr. Dziembowski, w czem go poparł radny dr. Jarnatowski. Ostatecznie większością głosów uchwalono obniżyć opłatę do 50%.

× **Trupa poznańska** w tym czasie wybiera się do Berlina, gdzie w teatrze Krolla da kilkanaście widowisk.

× **Ostry choć bez rezultatu** odbył się w tych dniach w okolicach Pesztu pojedynek pomiędzy hr. Stefanem Erdödy a bar. Wiktorem Orsich, z powodu znanego w jednej z restauracyj peszteńskich zajścia. Przeciwnicy mieli zamienić sześć kul z odległości 25-iu kroków, minutę mając czasu do mierzenia. W razie odniesienia rany ranny miał prawo mierzyć dwie minuty. Pomimo tak ostrych warunków przeciwnicy rozeszli się bez wylewu krwi, ale też i bez podania sobie ręki, odkładając dalszy ciąg walki do nadarzonej w przyszłości okazji.

× **Larum** podniosły dzienniki niemieckie wobec zdania o literaturze germanów, wypowiedzianego przez Gladstona. Angielski mąż stanu twierdzi, iż ze wszystkich literatur, począwszy od najdawniejszych, najuboższą, „najkrótszą" jest literatura niemiecka, cała bowiem zamyka się w obrębie lat życia Goethego. Po tym ostatnim Gladstone już tylko jednego Heinego uznaje.

× **Najpierwszy.** Pierwszym kościołem katolickim większym, oświetlanym elektrycznością, jest katedra strasburska. Urządzenie oświetlenia tego wypadło jaknajlepiej.

× **Za przykładem.** Na kolejach rumuńskich za przykładem Węgier wprowadzone zostaną od d. 1-go marca r. b. bilety strefowe (okrężne). Wpłynie to znacznie na obniżenie wygórowanych dotąd bardzo w Rumunji cen jazdy koleją.

× **Postępowa wioska.** Oświetlenie elektryczne przedostaje się już na wieś. Oświetlenie to w wiosce Farmsen pod Staaulburgiem wprowadził swoim kosztem miejscowy właściciel cegielni, opłacając je 6,000 marek. Gmina obowiązała się na przyszłość płacić po 6 marek od lampy, a 4 marki na koszta naprawy. Czynnych jest lamp 20. Jako motoru użyto młyna wodnego.

× **Zyskowny artykuł.** *Figaro* dowiaduje się, iż pewna apteka w Berlinie, której specjalnością jest sprzedaż antipiryny, zbyła środka tego w przeciągu miesiąca za pół milj. fr. Aby dać wyobrażenie o zyskach aptekarza, pismo wspomniane dodaje, iż za proszek wartości centima płaci się 25 cent.

× **Karnawał bieżący** w Wiedniu niezmiernie był ożywiony. Bywały dnie, w których odbywało się po 20 większych bali, a między niemi takie, jak ratuszowy, który około 5,000 osób zgromadził. Oczywiście mowa tu tylko o balach publicznych.

× **Ładny spacer.** Pomiędzy ekscentrycznemi wędrówkami, tak modnemi dzisiaj, nie ostatnie zajmie miejsce spacer dwóch anglików, którzy świeżo powrócili do Londynu po przejściu pieszo całej Europy. Wyruszyli z Aburdoen z Dowru, przeprawili się do Calais, przewędrowali następnie Francję, Hiszpanję i Portugalję, poczem przez Włochy drogą na Trjest, Wiedeń, Kraków, Moskwę, Petersburg dotarli do Rygi. Z Rygi popłynęli do Sztokholmu, przebiegli Szwecję i Norwegję i przez Holandję, Ostendę i Calais powrócili do Londynu. Podróż ta trwała cały rok.

× **Zaciekły cyklista.** Donoszą z Aten o przybyciu tam niejakiego Antoniego Gödricha, współpracownika wiedeńskiego *Extrablattu*, który powziął śmiały zamiar objechania ziemi dokoła na bicyklu. Gödrich, który już odbył podróż na welocypedzie po Europie, Azji Mniejszej, Palestynie i Egipcie, wyruszy z Aten w marcu przez Armenję, Persję, Afganistan, Indje, Chiny, Japonję i Amerykę. Gdy przejeżdżał przez górny Egipt, mieszkańcy uważali go za jakiegoś złego ducha i uciekali przed nim, gdzie który mógł. Inaczej rzeczy się miały z beduinami, przed tymi ostatnimi zmykał Gödrich i tylko szybkości dwukołowego ekwipażu zawdzięcza ocalenie. Przez poważne niebezpieczeństwo przechodził śmiały jeździec na stokach Libanu, gdzie w czasie jazdy pękł pod nim bicykl i spadł wraz z nim z wysokości 9-iu metrów. Podczas, gdy leżał bezprzytomny, ogłuszony upadkiem, okradziono go doszczętnie. Po wypadku tym leczył się 10 dni. Bicykl Gödricha, wysoki 135 cent., waży 23½ kilogr. Zawiniątko, które wozi ze sobą, a w którem, prócz bielizny i odzienia, znajduje się podręczna apteczka, aparat fotograficzny i narzędzia, potrzebne do naprawy welocypedu, waży razem 26 kilo. Gödrich po drodze przemawia w imię uprawianego przez siebie sportu i licznych znajduje zwolenników; za jego wpływem powstały stowarzyszenia cyklistów w Bukareszcie, Sofji, Belgradzie, Konstantynopolu i Kairze.

× **Olbrzymia mowa.** Poseł Blahremberg w parlamencie rumuńskim w sprawie gabinetu Bratiana, który oskarżał, wygłosił mowę, która rozmiarami przechodzi chyba wszystkie, dotąd wygłaszane w parlamentach mowy. Mowa ta trwała razem 36 godzin. Słowa, wypowiedziane w niej, gdyby w druku ułożono obok siebie, ciągnęłyby się na przestrzeni 2,160 metrów. I pomyśleć, iż pomimo mowy tej iście rozmiarami „eiflowskiej", gabinet większością głosów uwolniony został od odpowiedzialności.

× **500 lat razem.** W wiosce Dafia na wyspie Metelinie żyje pewien muzułmanin w wieku 145 lat. Zdrów jest i w pełni sił umysłowych. Na tej samej wyspie żyją nadto, pracując jeszcze i na chleb powszedni zarabiając, niejacy: Ismail Apa, 130-letni starzec, Khalis Apa, 120 lat liczący, i 115-letni Aschik Baba. We czterech zatem wiekowi ci obywatele wyspy Meteliny rozdzielili między siebie przeszło 500 lat.

× **Zasłużonemu.** W Kairze, w wielkim dziedzińcu nowego muzeum, odsłonięto pomnik, poświęcony egiptologowi Mariette.

Sprawa Gouffé.

(Korespondencja prywatna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż w lutym.

Pewien pisarz legitymista, Cornely, wyraził w dzienniku *Matin* zdanie, że to Rotszyld, ażeby odwrócić uwagę powszechną od żydów za pomocą rozgłośnego procesu, był powodem powrotu Gabrjeli Bompard z Ameryki.

Arcyfantastyczne to zdanie dowodzi wszelako, jak dalece zbrodnia ta zajmuje opinję.

Zbrodnia sama ogranicza się na zamordowaniu komornika, wciągniętego w zasadzkę przez jakiegoś brudnego aferzystę i damę półświatka, która służyła za przynętę.

Jeden tylko jej szczegół był istotnie nadzwyczajny.

Morderca umieścił trupa w kuferku, oddał ów kuferek za frachtem na kolej i sam go odebrał na miejscu przeznaczenia, stawiając na jedną kartę swoją głowę, bo gdyby urzędnik akcyzy zechciał był otworzyć kuferek, był zgubiony.

Ale urzędnik do kuferka nie zajrzał i morderca mógł swój złowróżby pakunek porzucić u nasypu kolejowego, a sam drapnął do Ameryki, gdzie się dotąd swobodnie przechadza.

Jego wspólniczka tylko przepłynęła napowrót ocean i sama oddała się w ręce policji.

Dwaj zbrodniarze i jedna ofiara. Takie rzeczy widuje się codzień. Nie w tem też szukać należy przyczyn rozgłosu, jaki sobie zrobiła sprawa Gouffé.

Jest ona najohydniejszym romansem naturalistycznym, pozostawiającym o wiele za sobą Zolę i jego szkołę i rzucającym ponure światło na odwrotną stronę życia paryskiego. Z tego to względu sprawa istotnie godna jest uwagi.

W wieku XVIII-ym Ludwik XV-ty miał swój Parcaux-Cerfs, a tacy Richelieu i Lauzun'y umizgali się do brunetek i blondynek. Dziś lowelasem jest... komornik.

Komornik, osobistość, którą Racine w swoich „Plaideurs" przedstawia jako kreaturę pokorną i pełzającą, żebrzącą o razy, bo te razy są chlebem jego dzieci, stała się potęgą. Ma on całą armję naganiaczy, napędzających mu zwierzynę ludzką, obdziera wdowy i sieroty i strzyże synów bogatych rodzin, a tyle łez sam wyciska ludziom w ciągu dnia, że wieczorem potrzebuje się trochę pośmiać. Widok panny Granier, szarżującej w teatrze „Variétés", ani Macarona, owa cyganka, tak samo oklaskiwana podczas wystawy, nie mogą mu przecież zawsze wystarczać. Jego życie, to zamienione w czyn „Awantury kawalera de Faublas". Nie jest wprawdzie, jak Faublas, kawalerem, ale za to ma miljon, a gdyby nie to, że go uduszono, byłby ich zostawił dzieciom trzy albo cztery—bo miał on w tygodniu dni, przeznaczone na rozkosze życia rodzinnego.

Niewiadomo jeszcze dotąd napewno, w jaki sposób Gabrjela Bompard wciągnęła go do zasadzki, gdzie go czekał stryczek.

W podróży naokoło świata barona Hübnera, niegdyś ambasadora austrjackiego w Paryżu, ciekawa historja takiej zasadzki.

Dyplomata powracał z Nowego Jorku do swojego pałacu, a tego samego dnia miał popłynąć do Europy. Jakiś pan, bardzo elegancki, wyskakuje z powozu i dziwi się mocno, że go baron nie poznaje, bo przecież w Sydney obiadował z nim u lorda Loftus i pragnie gorąco, aby baron położył swój podpis na egzemplarzu dzieł swoich, jakie ma u siebie. Hübner nie stawia oporu entuzjastycznemu wielbicielowi i siada do powozu. Powóz toczy się jakiś czas i nareszcie zatrzymuje się przed niewielkim domkiem. Hübner wchodzi, jego towarzysz zamyka za nim drzwi na klucz i przedstawia go jakiemuś jegomości o słodziutkiej fizjognomji, który proponuje partyjkę w karty, Hübner odmawia i przekłada dwom nędznikom, że zniknięcie podróżnika takiego, jak on, narobiłoby niemało wrzawy—co też poskutkowało. Naradzili się więc przez chwilę i pozwolili mu odejść. „Kiedym stanął na pokładzie statku, miałem—powiada Hübner—uczucie, jak gdybym powrócił z bardzo daleka."

Gouffé prawdopodobnie otrzymał liścik miłosny. Sąd, rozglądając się w otoczeniu Gouffégo, znalazł całą serję typów podobnych.

Jeden mianowicie z współpracowników Gouffégo, po wyjściu z domu poprawy, założył biuro informacyjne. Paryż obfituje w takie biura. Co chwila odbiera się tu w kopercie ofiarowanie usług od jakiej tego rodzaju ajencji. Ja sam otrzymałem niedawno podobną ofertę, ozdobioną dewizą z Beaumarchais'go „Drwiąc z głupców, gardząc złośliwemi i t. d."

Ajencje te nie zajmują się wyłącznie śledzeniem na żądanie żon i mężów zazdrosnych. Eksploatują one także nieznajomość prawa maluczkich. „Nieznajomością prawa nikt tłumaczyć się nie może" —mówi aksjomat prawny, ale swoją drogą nieznajomość prawa bywa niekiedy fenomenalną.

Taki aferzysta wyszukuje ludzi, będących w kłopocie, każe im podpisywać papiery, których doniosłości nie rozumieją, a kto raz da się złapać choć za mały palec, ten wpadnie już cały.

Policja zna dobrze tych lisów, ale nie może im prawie nic zrobić, bo najczęściej duszą oni swoje ofiary zupełnie legalnie.

Jeżeli się inaczej stało z Gouffém to dlatego, że jego pomocnicy chcieli się pozbyć szefa, który zaczynał się stawać niedogodnym.

Rysem charakterystycznym w sprawie Gouffé jest to, **że owo kółko, obracające grubemi sumami, nie miało najmniejszego poczucia moralności.**

Gabrjela Bombard jest tak spokojna, taka śmiejąca się że przypuszczano, iż jest chorą na umyśle. Ale to tylko moralna choroba.

Kiedy zaaresztowano aferzystę Launé, podejrzanego o wspólnictwo, żona jego odezwała się do komisarza policji: „Co za nieszczęście ta szkoda, jaką aresztowanie zrobi tak dobrze idącej ajencji! Mój mąż stawiał sobie właśnie drugi dom!"

Każdemu wiadomo, że w okolicy Paryża jest cała armja w łachmanach występków i zbrodni. Druga taka armja występku i zbrodni żyje między bulwarem a giełdą, ubrana elegancko w czarne surduty, z kieszeniami pełnemi złota, a jak Caussidière się chwalił, że nieporządkiem zaprowadza porządek, tak i ona popełnia niesłuszności za pomocą kodeksu.

Wszyscy się tego domyślali, ale sprawa Gouffé zmusza do spojrzenia wprost na ten najwstrętniejszy trąd zbrodni, nie mających żadnego usprawiedliwienia i spełnianych jako zwyczajna spekulacja. *Wł. Mickiewicz.*

≅ W dniu 17-ym b. m., w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, odbył się ślub p. Henryka **Szymańskiego** z panną Heleną **Swiderską**. Szczęść im Boże! 731

— Dla matki zmarłego telegrafisty A. L. rs. 1.
— Dla matki z 5-giem dzieci z ul. Wspólnej A. L. rs. 1.
— Dla 70-letniej staruszki A. L. rs. 1.
— Dla biednej wdowy R. przy ul. Smoczej nr. 3, jako karę za codzienne spóźnianie się do kantoru Jan Grünstein składa rs. 4.
— Dla najbiedniejszych T. R. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leonard Kwieciński,

synek artysty opery warszawskiej, po długiej chorobie, zmarł dnia 22-go lutego 1890 r., przeżywszy lat 8. W głębokim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej w dniu 24-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —753—

† Dnia 24-go lutego, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Kazimiery z Młockich Młockiej**, odbędzie się msza żałobna, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) przy placu Teatralnym; na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłej. —729—

† W poniedziałek, to jest dnia 24 lutego, jako w dniu imienin ś. p. **Macieja Waleszyńskiego**, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakows.-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —740—

† **Za spokój duszy ś. p.**

hrabiego Augusta Zamoyskiego,

odprawioną zostanie msza żałobna **we wtorek**, to jest dnia 25-go lutego r. b. w kościele św. **Aleksandra**, o godzinie **10-ej** zrana. —735—

† W dniu 24-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Sabiny Kosińskiej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłej. —273

† W dniu 24-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Karola i Heleny Pawlikowskich**, a to z legatu przez niegdy Helenę Pawlikowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —177—

† **Za duszę ś. p. Antoniny z Jełowickich**

Bocheńskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), dnia 24 lutego r. b., o godz. **9-ej** rano. —745

† We wtorek, to jest dnia 25-go lutego, jako w czwartą rocznicę zgonu

ś. p. ZYGMUNTA GAWROŃSKIEGO,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —749—

B. P.

JANASZ GLÜCKSOHN,

b. kupiec,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, oddał Bogu ducha dnia 20-go b. m., przeżywszy lat 70. W ciężkim smutku pozostali: żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 23-im b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Chmielnej № 49, na cmentarz starozakonnych. 3—285

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś odbyło się poświęcenie przywróconej cerkwi sztabu jeneralnego i głównego, przyczem poświęcono obrazy, ufundowane na pamiątkę cudownego ocalenia z d. 29-go października 1888-go r. przez urzędników sztabu głównego, jeneralnego, oraz korpusu topografów wojennych. Na nabożeństwie po poświęceniu obecny był J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu i Wielcy Książęta: Jerzy Aleksandrowicz i Włodzimierz Aleksandrowicz.

Petersburg 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Rektor seminarjum duchownego stawropolskiego archimandryta Mikołaj mianowany został biskupem nowomizgorodzkim i pierwszym wikarym eparchii chersońskiej.

Kijów 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*). — Dziś główny naczelnik kraju otworzył zjazd prowincjonalny rolników z gubernij południowo-zachodnich i małoruskich. Na członków zjazdu zapisało się do 200 osób. Na pierwszem posiedzeniu znajdowało się przeszło 100 osób.

Wiedeń 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W*).— Dzienniki zajęte są wyłącznie sprawami zniesienia linji akcyzowych. Jeden z dzienników powiada: „Projekt rządowy uwalnia stolicę od materjalnych kajdan, jak ugoda czesko-niemiecka uwolniła państwo od kajdan moralnych." Inny powiada: „Cesarz stworzył nowy Wiedeń, teraz stwarza wielki Wiedeń."

Lwów 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—*Kurjer lwowski* donosi, że pomiędzy dotkniętymi głodem mieszkańcami powiatu zbaraskiego wybuchnął tyfus głodowy.

Wadowice 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Po świetnej mowie obrońcy Łazarskiego, który wytworną formą i wyczerpującem przedstawieniem sprawy ze wszystkich punktów widzenia najzupełniejszy odniósł sukces, wnosił dzisiaj drugi z rzędu obronę zastępca Herza, dr. Korn. Zakończył mowę o godzinie 7-ej wieczorem. W poniedziałek mówią profesor Rozenblatt i dr. Iwański. Ścisk nieopisany.

Budapeszt 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W*).— Cesarz był obecnym na wczorajszym pogrzebie hr. Andrassyego; cesarzowa odprawiła przedtem ciche mogły u trumny zmarłego. Z wiedeńskiego świata dyplomatycznego uczestniczyli w pogrzebie poseł niemiecki ks. Reuss, włoski hr. Nigra i angielski sir August Paget. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Posłowie młodoczescy zakładają protest przeciw konfiskacie ich manifestu.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na 318 znanych rezultatów wyborczych wybrano 42 konserwatystów, 12-tu członków stronnictwa państwowego, 14-tu narodowo-liberalnych, 76-iu członków centrum, 14-tu wolnomyślnych, 17-tu socjalistów, 10-iu polaków, jednego niezawisłego liberała, 12-tu alzatczyków, 3-ch demokratów, jednego duńczyka. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Znany dotychczas rezultat wyborów wykazuje 52 konserwatystów, 16 narodowo-liberalnych, 72 członków centrum katolickiego, 17 wolnomyślnych, 21 socjalistów, 11 alzatczyków, 10 polaków, 6 luźnych. W cyfrze konserwatystów figurują także członkowie stronnictwa państwowego (*Reichspartei*), w cyfrze „luźnych" znajduje się trzech demokratów i jeden duńczyk. Okazuje się potrzeba wyborów ściślejszych w 138 okręgach; w 57 stają do współzawodnictwa kandydaci socjalno-demokratyczni. Gdyby przy wyborach ściślejszych wolnomyślni zawarli sojusz z socjalistami, obydwa te stronnictwa odniosłyby zwycięztwo na całej linji. W każdym razie jest już bardzo prawdopodobnem dzisiaj, że większość parlamentu będzie antirządowa. Cios to niezmiernie bolesny dla księcia Bismarka, który u schyłku swego zawodu widzi się opuszczonym przez większość narodu. (Wedle depeszy powyższej na 343 znanych dotąd wyborów 135 wypadło w duchu opozycyjnym, a tylko 78 w duchu rządowym; *przyp. red.*)

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W okręgu wyrzysko-szubińskim zwyciężył 400 głosami kandydat niemiecki Poll; w szamotulsko-obornicko-międzychodzkim wybrany hr. Kwilecki, w toruńskim Ślaski. Rezultat ostateczny wyborów w Poznaniu (miasto i powiat) przedstawia się tak: Stefan Cegielski głosów 12,841, Gaebler 4,806, Herse 1,560, socyjalista Janiszewski 415.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W*).— Konferencja robotnicza w Berlinie zwołaną będzie na d. 15-ty maja.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Słychać, że aresztowano tutaj trzech deputowanych socjalistycznych sejmu holenderskiego.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Aresztowani tu dzisiaj o godzinie 10-ej zrana socjaliści holenderscy nazywają się Van Beweren i Nieuvenhuys i są deputowanymi. Bawili oni już od kilku dni w Berlinie dla śledzenia przebiegu kampanji wyborczej. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Oskarżony o podstępne wyłudzenie prenumeraty i anonsów wydawca Friedenstein skazany został na 2½ roku więzienia i trzyletnią utratę praw obywatelskich. Landsberger skazany na grzywnę 600 marek.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) —Niemiecki Bank państwa obniżył stopę dyskonta dla weksli do 4%, a dla zastawów papierów publicznych i towarów do 4½% i 5% w stosunku rocznym.

Poznań 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Stanowczy rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego będzie dopiero wiadomy w przyszły poniedziałek. Dziś pewnem jest dopiero, że w Poznaniu wybrany został Stefan Cegielski, w okręgach wyborczych: Gniezno-Węgrowiec-Witkowo dr. Roman Komierowski, Rawicz-Gostyń książe Adam Czartoryski, Ostrów-Odolanów-Ostrzeszów-Kępno ks. Ferdynand Radziwiłł, Kościan-Śmigiel-Grodzisk-Nowy Tomyśl książę Zdzisław Czartoryski, Koźmin-Krotoszyn ks. dr. Jaździewski, Inowrocław-Strzelno-Mogilno Józef Kościelski, Pleszewo-Jarocin-Września, dr. Zygmunt Dziembowski, Srem - Sroda bar. Ludwik Grave. W Poznaniu Niemcy stracili w porównaniu z r. 1887 w ogóle głosów 202, wówczas mieli bowiem głosów 3570, obecnie zaś 3368. W okręgu Wschowo-Leszno przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy ks. Ferdynandem Radziwiłłem, a kartelowcem landratu Hellmanem z Leszna. W okręgu tym otrzymał ks. Radziwiłł 3779 gł., Hellmann 4013 gł., Kolisch (wolnom.) 2848, kandydat socjalistów 16 głosów. W r. 1887-ym otrzymał ks. Radziwiłł 4234 gł., Reinbaben (kart) 4469 gł. Tschuschke (wolnom.) 2258 gł. Przy wyborach ściślejszych ks. Radziwiłł otrzymał wówczas 5306 gł., Reinbaben 5756 gł. Do tej chwili nie wiadomy jest jeszcze rezultat z obwodu Szamotuły-Oborniki-Międzychód, gdzie walczą o zwycięztwo hr. Hektor Kwilecki i kandydat karteowców landrat Wittich. W r. 1887-m zwyciężył hr. Hektor Kwilecki tylko 50 głosami ponad absolutną większość. Również nieznanym jest rezultat z obwodu wyrzysko-szubińskiego, który od dwóch kadencyj reprezentuje, wmiejsce hr. Leona Skórzewskiego kandydat narodowych liberałów. W Bydgoskiem, jak zwykle, przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy dr. Romanem Komierowskim a kandydatem Hahnem.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Journal des Débats* powiada: Wybory niemieckie oznaczają przyjście do władzy nowego pokolenia, które ma nowe zadania do rozwiązania.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd zamierza ustanowić nową opłatę po 225 franków na hektolitrze w podatku od alkoholu, oraz 15 franków na 100 klgr. dotąd nieopodatkowanych gatunków cukru.

Londyn 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Gladstone zachorował skutkiem silnego przeziębienia.

Belgrad 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Metropolita Michał otrzymał dalszych 10,000 fr. z Rosji na wsparcie osiedlonych w Serbji czarnogórców.

Sofja 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Konsul niemiecki Wangenheim doręczył rządowi tutejszemu notę, w której uprasza o wskazanie sposobu, w jaki wypłaconą zostanie Rossji dłużna tejże suma z czasów okupacji; nota dodaje, iż konsul ma pełnomocnictwo do odbioru tej sumy, z której może pokwitować. Krok ten daje tu wiele do myślenia. W niektórych kołach politycznych uważają go za zapowiedź pośredniego uznania *status quo* w Bułgarji, inni sądzą, że Rosja pragnie tylko wprowadzić w kłopot rząd bułgarski. W sferach rządowych zapewniają, iż rząd bułgarski zamierza wypłacić żądaną sumę, pragnąc dać nowy dowód, iż pragnie wykonać ściśle swe międzynarodowe zobowiązania. Wczoraj odbyła się rada ministrów.

Konstantynopol 22-go lutego. (*T. p. K. W.*)— Dekret sułtański znosi cła wewnętrzne, wywozowe i przejściowe, a zatrzymuje tylko przywozowe.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez tutejszy bank państwa z 5% na 4% giełda dzisiejsza była bardzo mało czynną. Wogóle przebieg dzisiejszego zebrania był podobny do obrad wczorajszych. Banknoty russkie cokolwiek słabiej, a pożyczki russkie względnie mocno, przy małym obrocie jednak. Tendencja giełdy słabsza. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w obrotach natychmiastowych 20 fen., a w końcomiesięcznych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i Petersburg bez zmiany, podczas gdy Petersburg długoterminowy notowano niżej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń gorzej również, krótkie o 15 fen. (171·95), a długie o 30 fen. (171.—). Listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop., a pożyczki wschodnie drobnostkę. Listów liwidacyjnych nie dotykano. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i i kupony celne, mniej za obie pożyczki premjowe russkie. Akcje austrjackie spadły o 3/5%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Żyto słabiej; w obu terminach obniżyło się o 75 f.

Berlin 22-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.60	Akcje kredytowe	177.10
Wek. na Petersb. krót.	220.25	Weksle na Lon. kr.	20.45
Wek. na Petersb. dług.	217.70	„ „ dł.	20.27⁵
Bil. ban. russk. na dost.	220.75	Żyto w tow. gotow.	170.25
Wschodnia poż. II em	68.90	Żyto na wiosnę	169.—
Listy zast. serji I-ej	66.40		

Kursa z 21-go lutego: 221.10, 220.60, 220.25, 217.80, 221.— 68.85 66.20 177.70, 171.—, 169.75.

Sprawozdania z targów.

Odessa 18-go lutego. Tydzień ubiegły odznaczał się również silnem ożywieniem, ze względu na liczbę dokonanych tranzakcyj. Ożywienia tego nie należy przypisywać wiadomościom z zagranicy, które są wciąż mało zachęcające, lecz potrzebom pokrycia sprzedaży, dokonanych poprzednio za granicą i chęci pozbycia się towaru ze strony posiadaczy. Ceny utrzymują się na poziomie poprzednim, za wyjątkiem cen żyta i jęczmienia, które obniżyły się cokolwiek z powodu niepomyślnych wiadomości z Niemiec i z Anglji. Dowozy są wciąż nieznaczne, zapasy kontrolowane natomiast są dosyć poważne i wynoszą obecnie około 2,047,000 czetwierti, z których większą część stanowi pszenica. Pszenicą ozimą dokonano kilka tranzakcyj. Partje wyborowe zachowują ceny poprzednie, szczególniej zaś ziarno czerwone, które trzyma się pomiędzy rs. 1, rs. 1.04 i rs. 1.06. Płacono w tym tygodniu za 9.02 do 10.03 pudów 86½ kop. do rs. 1.05 za pud. Sandomierka mało ożywiona. Ceny wahają się pomiędzy 95 kop. i rs. 1 za pud. Girkę kupowano szczególniej na potrzeby miejscowe, gdyż na wywóz z powodu różnic pomiędzy cenami naszemi i cenami zagranicznemi nic robić nie można. Żyto w lekkiej zniżce; płacono za 8.32 do 9.10 pudów 71 do 74 kop. za pud. Kukurydza miała targ bardzo spokojny, po cenach poprzednich 53 do 55 kop. za pud. Jęczmień obniżył się cokolwiek; płacono 60 do 61 kop. za ziarno brane ze spichrzów i 62 do 65 kop. za ziarno, znajdujące się na łodziach. Owies bez obrotów. Rośliny oleiste: za partję siemienia lnianego z zasadą 5% zapłacono rs. 1.41, co wykazuje zwyżkę w stosunku do najwyższych cen, płaconych poprzednio.

Gdańsk 22-go lutego. — Pszenica krajowa bez zmiany przy umiarkowanym obrocie. Towar tranzytowy prawie bez ruchu. Płacono za polską transito wysoko pstrą cokolwiek chorą 130/1 f. 146 m. tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140½ m. w zaofiarowaniu, 140 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 141 mar. w zaofiarowaniu 140½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141½ m. w zaofiarowaniu, 141 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137½ mar. w zaofiarowaniu, 137 m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 113½ mar. w zaofiarowaniu, 112½ mar. w poszukiwaniu tranzytowe 112 m. w zaofiarowaniu, 111½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 114 m. w zaofiarowanin, 113½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 102½ mar. w zaoflarowaniu, 101½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień słabiej; targowano russki tranzyto jasny 104 f. i 109 f. 102 mar., 112 f. 105 mar., 106 mar., na tonnę. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.77½ m., miałkie obsadzone 4.10 mar., za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 51½ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 51¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 222,45 mar. za 100 rs.

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej

Zwołane na dzień 17 lutego (1 marca) 1890 roku posiedzenie nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjoarjuszów odbyte być nie może z powodu, że według zamkniętego w dniu 7 (19) lutego r. b., o godzinie 2 po południu składu akcyj ani liczba zgłaszających się akcjonarjuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego, nie czynią zadość warunkom §§ 30 i 31 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymaganą jest obecność najmniej 40-tu akcjonarjuszów, posiadających łącznie przynajmniej połowę kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanych §§ 30 i 31 i powołując się na swoje ogłoszenie z d. 13 (25) stycznia r. b., rada zarządzająca ma zaszczyt przypomnieć pp. akcjonarjuszom, że powtórny termin posiedzenia nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego, wyznaczony został na dzień 6 (18) marca r. b. o godz. 11 zrana w sali resursy Kupieckiej w Warszawie.

Zebrani w tym terminie akcjonarjusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do § 30 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmiot zamieszczony na porządku dziennym niedoszłego do skutku zgromadzenia ogólnego.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile togo dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej dnia 23 lutego (7 marca) r. b., do godz. 2 po południu akcje właściwe lub pożytkowe w ilości najmniej 2,000 rubli kapitału nominalnej wartości w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego banku Handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego", lub w filji banku kredytowego Środkowych Niemiec;

w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie nad Menem w domu bankierskim M. A. de Rothschild i Synowie i w domu bankierskim I. Weiler Synowie;

w Dreznie, w banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu bankierskim: Lippmann, Rosenthal et Comp. i w domu bank. Westendorp et Comp.;

w Brukselli, w domu bankierskim: Balser et Cop. lub u pp. J. Mathieu et fils 38 rue Royale;

w Londynie, w domu bankierskim: N. M. Rotschild and sons i w „Deutsche Bank";

w Krakowie, w banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w towarzystwie „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na ogólnem zgromadzeniu służą także, w myśl § 34 ustawy Towarzystwa, poświadczenia warszawskiej filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacyj numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód dokonania depozytu, Nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowieduio do § 30 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa d. 9 (21) lutego 1890 r. 295r

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu styczniu 1890 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Żochowski Andrzej, Zołnowo, pow. Rypiński	380	23
Woldenberg Dawid, Rudaw, powiat Lipnowski	501	12
Rzączyński Zygmunt, Podpakule, pow. Chełmski	1,459	62

Nowomiejska Melanja, Rzeczków, pow. Radomski	449 82
Eydziatowicz Tadeusz, Słupia, pow. Opatowski	390 60
Hutt Jan, Kępa Buszkowska, pow. Opatowski	1,533 58
Kornfeld Jankiel, Wielkanoc, powiat Miechowski	161 28
Górski Wincenty, Andrzejówka, powiat Stopnicki	292 48
Gumiński Teofil, Żabiec, powiat Stopnicki	328 52

B) Kraj Północno-Zachodni.

Siehęń Stanisław, Górna Krzemianica, powiat Wołkowyski	5,475 —
Skirmunt Henryk, Osownica, powiat Kobryński	300 —
Kiersnowski Aleksander, Narkowszczyzna, powiat Słonimski	216 —
Swieżyński Michał, Starosielie, pow. Piński	596 —
Krukowski Konstanty, Zimowiszcze, pow. Mozyrski	40 50
Dyszlewski Eustachy, Zabołocie, powiat Orszański	50 —
Łącznie . . .	12,174 75

Członek Komitetu Nadzorczego,
Eustachy Dobiecki.

IV. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Ryński Walery, Łask	45 —
Weizman S., Łódź	88 92
Grünberg D., Łódź	35 —
Vogelsohn H., Łódź	213 —

B) Kraj Północno-Zachodni.

Bracia K. i S. Popow, Kowno	157 73
Halperyn Gerszon, Kowno	71 —
Goldstein Matus, Grodno	24 37
Łącznie	635 02
Ogółem wypłacono w miesiącu styczniu 1890 r. . .	12,809 77

Warszawa, d. 11 lutego 1890 roku.

Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"

283r *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Part...—Serdeczne dzień dobry zasyła i o zdrowie pyta Jugomar. 752

— „Osoba, której nie potrzeba dwa razy powtarzać", prosi osobę o podanie dwóch pierwszych liter imienia i nazwiska swego w Kurjerze, aby wiedziala od kogo pochodzi korespondencja. 750

— W. K.—Odebrałem, dziękuję. Bądź pewien mej pamięci.—Nuna. 744

— Zapytaj raczej najdroższa, czy jest chwila w której nie myślałbym o tobie, jeżeli przestanę, to wiadomo ci kiedy... Smutek i tęsknota są mojemi towarzyszami—o ile mogę, stosuję się do twych upomnień. Otrzymałem, dziękuję ci B... najdroższa.
743 Twój zawsze G!

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
urjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
iejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł

SPRZEDAŻ

Wysortowanych SUKIEN, KAPELUSZY i innych drobiazgów kobiecych

Wtorek, Środa, Czwartek, t. j. 25, 26 i 27 Lutego,

w Magazynie M-me „ANNA,” Marszałkowska Nr 149. 213

WODA MINERALNA NATURALNA

przeczyszczająca, źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

W BUDAPESZCIE.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłószczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych. 184R

Składy główne w aptekach PP. Heinricha, Kucharzewskiego, Karola Lilpopa i Ziemińskiego w Warszawie.

Dyrekcja w Budapeszcie.

Nowo-otworzony Skład Win i Towarów Kolonjalnych

pod Firmą SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE „DELFIN,“

ulica Chłodna № 27, w Warszawie,

zaopatrzony został w wyborowe gatunki wszelkich Towarów Kolonjalnych, oraz Win Węgierskich, Francuzkich, Krymskich, Kaukazkich, Spirytusy, wódki słodkie, likiery, Koniaki zagraniczne i krajowe, Herbata Karawanowa w różnych gatunkach.

Na obecny sezon Firma „Delfin” poleca wyborowe gatunki Serów, mianowicie: Szwajcarski zagraniczny i krajowy, Ser litewski, śmietankowy, gambrino i parmezan włoski, Śledzie królewskie, Maties, pocztowe i inne, Kawior, Sardynki, Oliwę Nicejską, Ocet zbożowy i winny, Miód lipiec, Powidła węgierskie, Śliwki tureckie, Grzyby suszone **kloszowe** i t. p. artykuły spożywcze.

Z nowości zasługujących na uznanie firma „Delfin” otrzymała: **Poudre Content** odznaczony na Wystawie Paryzkiej dyplomem uznania i medalem złotym, proszek ten używany jest z bardzo dobrym rezultatem przy zaparzaniu **herbaty.**

POUDRE CONTENT.

L'eau qu'on emploie pour infuser le thé change souvent le gout des meilleures espèces de thé; si l'eau est trouble, le thé préparé la dessus présente un liquide peu appetissant, aussi une petite quantité de cette poudre versée dans la théière ôte toute dissonance. Les espèces inférieures de thé, infusées de cette manière, prennet un gout agréable, un bon odorat et présente un liquide clair, propre à la couleur du thé. Sur deux cuillerées de thé on prend de cette poudre sur le bout du couteau. Le contenu d'une boite de cette poudre suffit pour quatre livres de thé.

Woda używana do zaparzania herbaty zmienia często smak nawet najlepszych gatunków herbaty; jeżeli woda jest mętną, to przyrządzona na takiej herbata przedstawia płyn wcale nie apetycznego wyglądu i smaku, mała ilość tego proszku wsypana do czajnika, w którym herbata ma być zaparzaną stanowczo usuwa wszelkie dysonanse. Niższe gatunki herbaty, zaparzane z dodaniem tego proszku, nabierają bardzo przyjemnegs smaku, zapachu i dają płyn klarowny, właściwego koloru dobrej herbaty. Na dwie łyżeczki herbaty zaparzyć się mającej, bierze się tego proszku na koniec noża. Cała ilość mieszcząca się w tym pudełku, wystarcza do 4 funtów herbaty.

Sprzedaż wszelkich Towarów hurtowa i detaliczna Société Hygiénique „Delfin,"
ulica Chłodna № 27, w Warszawie. 203

Piotr Śliżyński

udziela lekcyj tańców salonowych u siebie i sposobem najkrótszym wyucza 6 tańców w 20-tu kilku lekcjach najpotrzebniejszych. Stare-Miasto 19.

Wyjątkowo tania sprzedaż

KAPELUSZY

wysortowanych letnich i zimowych

w MAGAZYNIE MÓD

Czysta № 8

MATYLDY DUMAY. 214

SKLEP 208

niciarski i haftów ręcznych, przy ulicy pryncypalnej, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania z powodu słabości, może być zamieniony na **dom** lub sumę hypoteczną.—Wiadomość: Wspólna 4, m. 5, od 3 do 5-ej.

NAJTAŃSZY

Zakład Pogrzebowy

W. SWIEJKOWSKIEGO.

Senatorska 32. 324R

Poszukuję

erotycznych utworów przepisywanych, nadmieniam, że mam bardzo rzadki zbiór tego rodzaju. Warszawa. Poste-restante: „Naruszewicz”. 216

SKŁAD

Włóczek, Filozeli, Haftów ręcznych, Kanwy, Deseni modnych i Towarów Galanteryjno-Niciarskich

H. SCHIWUJ

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki W-go Lilpopa,

poleca WW. Paniom towary po cenach niskich.—**H. Schiwuj.** 162

FOTOGRAFJE

pośpieszne we 2 godzin, pamiątkowe, chorych, zmarłych, pomniki, wyroby fabryczne, w zakładzie i na mieście, oraz zwyczajne pięknie wykończone, najtaniej wykonywa zakład **Fr. Kulewskiego, Chłodna 12.** 218

DOM BANKOWY

H. WAWELBERG

w Warszawie i Petersburgu,

podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego,

Kasa jego codziennie od 10-ej zrana do 3-ej po południu z wyjątkiem świąt, przyjmować będzie do dnia 6 (18) Marca r. b. pierwszą wpłatę na Akcje tegoż Banku XIII Emisji, w ilości rs. 148.75, oraz rs. 1.75 należności stemplowej na każdą Akcję, przyczem na każde 15 Akcyj poprzednich Emisyj, wydawaną będzie jedna Akcja nowej Emisji.

Kasa inkasuje również kupony płatne i wylosowane Listy Zastawne tegoż Banku. 325R

PROSZKI DO ZĘBÓW PELLETIER'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.



Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowana, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER

Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowana, w czterech kolorach.



Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu

U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum. 313

Nagrodzona Wielkim Dyplomem Honorowym na Paryzkiej Wystawie,

300 razy słodsza i o połowę tańsza od cukru, łatwo rozpuszczalna

Sacharyna,

z jedynej fabryki mającej przywileje we wszystkich europejskich państwach, p. f.

Fahlberg, List & Comp.

z pożytkiem daje się zastosować w gospodarstwie domowem, dla chorych, dla piekarń, przy fabrykacji wódek, likierów, piwa, soków owocowych, do osładzania wina i t. p. 211

Wyłączny Reprezentant na Królestwo Polskie:

Leon Kirszrot-Prawnicki,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Kantor w podwórzu.

Nowo założona

Fabryka musztardy

pod firmą D. „NIEMIEC”,

Praga pod Warszawą.

Wyrabia **musztardę francuzką w różnych gatunkach**, z najlepszych materjałów, odznaczającą się przyjemnym smakiem i przewyższającą wiele znanych dotąd gatunków musztardy.

Cenniki na żądanie wysyła się gratis i franko. 185R

Śpiewy chóralne

Kościoła Rzymsko-Katolickiego

zebrane

z Zabytków Muzyki Religijnej Polskiej

z XVI i XVII wieku

przez 150R

Aleksandra Polińskiego.

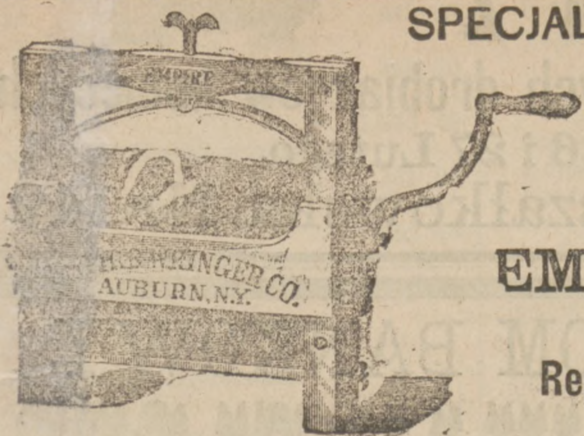
Nuty do śpiewu na cztery głosy

z objaśniającemi wykonanie informacjami.

Cena egzempl. kop. 90.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i Redakcji „Echa Muzycznego“ (Senatorska 26

Na raty po 50 kop. tygodniowo.



SPECJALNY SKŁAD oryginalnych patentowanych amerykańskich

WYŻYMACZEK „EMPIRE“

za gotówkę, jako też na raty po 50 kop. tygodniowo,

EMIL TREPTE, Marszałkowska Nr 147,

(wprost placu Zielonego).

Reperacje uskuteczniają się z oryginalnych amerykańskich zapasowych części.

REPREZENTACJE NA KRÓLESTWO: **ŁÓDŹ,** u pp. A Diering **PIOTRKÓW,** F. Jędrzejewicz. **TOMASZÓW,** L. Hinze. **CZĘSTOCHOWA,** I. Sochaczewski. **RADOM i KIELCE** B. Józefowicz.

 Poleca się również MAGLE, PRALNIE i LODOWNIE DOMOWE. 

Handlującym odstępuje się rabat. 120R

Na raty po 50 kop. tygodniowo.

WIELKA DOROCZNA

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, Aksamitów fantazyjnych, towarów meblowych, Firanek i t. d., oraz w znacznej ilości RESZTEK,

W MAGAZYNIE

WOLFA GOLDFLAM,

Plac Żelaznej Bramy № 2,

rozpocznie się d. 24 Lutego i trwać będzie 4 dni, t. j. Poniedziałek, Wtorek, Środę i Czwartek.

338R

W MAGAZYNIE

FELIKSA GURTZMAN,

Żelazna Brama róg Żabiej.

odbywać się będzie w Poniedziałek, Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek (dnia 24, 25, 26, 27 i 28 Lutego)

WIELKA WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów wełnianych, jedwabnych, kretonów, zefirów, satyn, oraz znacznej ilości **resztek,**

 PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH i STAŁYCH. 

300R

Firanki białe i crême, od rs. 2.80 do rs. 30 za parę.

Dywany Smyrneńskie każdej wielkości.

Warszawska Fabryka Dywanów

W WARSZAWIE.

Sprzedaż ***detaliczna,*** po cenach ***rzeczywiście fabrycznych,***

w Kantorze przy ul. Smolnej Nr II.

Dywany Aksminster.

287R

Portjery w najnowszych deseniach.

TRANY LEKARSKIE TEGOROCZNE

żółty. oraz biały parowy prawdziwy LOFODZKI,

nadeszły do Składów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek,

ulica **Marszałkowska № 140.**

NB. Każda flaszka opatrzona jest kapslem i za takie tylko firma odpowiada za czystość i prawdziwość produktu.

20r

F. STĘPIŃSKI.

Biuro Techniczne, Fabryka Hydrauliczna i Przedsiębierstwo Robót Budowlanych,

Grzybowska 21, Telefonu 604.

Wykonywa projekta i plany robót **kanalizacyjnych, architektonicznych, wodociągowych i t. p.**

Wykonywa roboty kanalizacyjne, budowlane, wodociągowe, zlewowe, drenarskie i wszelkie inne, w zakres Biura Technicznego wchodzące.

Poleca (wyłączna sprzedaż) **Lampy Gazowe Oszczędnościowe** o świetle łukowem, których koszt oświetlenia gazem dając przeszło **50% oszczędności,** przeto wypada nie drożej, jak oświetlanie naftą.

Posiada zawsze na składzie znaczne zapasy materjałów do robót kanalizacyjnych, wodociągowych i t. p., jako to: rury sztajngutowe, żelazne lane, żelazne kute, galwanizowane i czarne, z wszystkiemi fasonami do tychże, krany, wentyle, śrubunki, cement, cegłę ogniotrwałą, belki żelazne i t. p., z najcelniejszych fabryk i po możliwie nizkich cenach. 209



NIE MA BÓLU ZĘBÓW kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku **1373** przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, która skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

9r

Wybór NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI

Aleksandra Dumasa (ojca).

Stary Dumas należy do najcelniejszych powieściopisarzy, nietylko we francuzkiej, ale w całej literaturze europejskiej. Niezwykła zdolność interesującego przedstawienia epok dziejowych, tworzenia postaci pełnych życia, a tak uplastycznionych, że stoją jak żywe przed oczyma i na długo zachowują się w pamięci przez swą oryginalność; niezrównana wreszcie pomysłowość w rozwijaniu wypadków,—wszystko to zapewniło Dumasowi powodzenie olbrzymie. Czytelnik z żalem rozstaje się z jego powieściami, bo czytanie ich sprawia mu niewysłowioną przyjemność. Kiedy w literaturze naszej ukazały się arcydzieła historyczne Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem," „Potop"—i „Pan Wołodyjowski," krytyka prawie jednomyślnie zauważyła, iż mają one ten romantyzm szlachetny, który powieściom starego Dumasa zapewniał tak wielkie uznanie. Jest to pochwała zarazem dla obu znakomitych pisarzy.

Wiele z powieści Dumasa nie zostało jeszcze na nasz język przełożonych, a te, które ukazały się przed półwiekiem, są też bardzo mało znane młodszemu pokoleniu i przy nieudolnym przekładzie, nie dają najmniejszego pojęcia o ich prawdziwej piękności. Z tego powodu, a także w przekonaniu, że dla tych, którzy z utworami autora „Trzech Muszkieterów" zapoznali się przed laty, przyjemną będzie rzeczą przypomnieć sobie dawne wrażenia i porównywać je przy powtórnem czytaniu, podjęliśmy nowe wydanie najcelniejszych powieści Dumasa ojca, zarówno **z niettomaczonych dotąd** jak i tłomaczonych przed laty.

Wydawnictwo rozpoczęte już zostało cyklem pięciu powieści pod ogólnym tytułem „PAMIĘTNIKI LEKARZA." Cykl ten stanowią powieści: **Józef Balsamo** czyli **Cagliostro**, **Naszyjnik Królowej**, **Anioł Pitoux**, **Hrabina de Charny**, **Kawaler z Czerwonego Dworu**, ogółem tomów 36. Na tle krwawych dziejów zeszłego wieku we Francji, które sprawiły taki potężny przełom w cywilizacji wszechświatowej rozsnuwa autor nader zajmującą opowieść, wśród której występują postacie historyczne, roztacza się cały przepych ówczesnej epoki obok przerażającej nędzy, a dramat kończy się tragiczną katastrofą na gilotynie. Efektowny też jest tu niezmiernie obraz ówczesnej masonerji i nader ciekawie przedstawione są sceny z próbami snu magnetycznego, który wtedy całkiem był nowem odkryciem, a dziś tak interesuje zarówno uczonych, jak i tych, dla których nie może być obojętną tajemniczość natury ludzkiej.

Wydawnictwo wychodzi regularnie co dziesięć dni tomami, każdy tom zbroszurowany, w okładce, zawiera od 230—256 stron druku na dobrym papierze.

W kantorze drukarni Noskowskiego, Mazowiecka 11, nabywać można to wydawnictwo po cenie niezwykle nizkiej, albowiem po kop. 15 za tom. Dotąd wyszło już tomów 4. W handlu księgarskim cena za tom wynosi kop. 25.

Kupujący z prowincji, celem zmniejszenia kosztów przesyłki pocztowej, winni należność przynajmniej za trzy tomy razem—a mianowicie kop. 45 za trzy tomy i kop. 30 za **rekomendowaną** przesyłkę pocztą, czyli razem kop. 75. 192

Wydawca **Józef Śliwowski.**

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 6r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Największe w kraju składy

Fortepianów, Pianin i Organów

HERMAN i GROSSMAN.

CENTRALNY SKŁAD w WARSZAWIE, **16 Mazowiecka, dom własny,**

w PETERSBURGU, **33, Wielka Morska 33.**

Sprzedaż na raty.

Wynajem wyborowych instrumentów od najprzystępniejszych cen. 11r



Stado Koni Snopków



(7 WIORST OD LUBLINA).

Obecnie wystawionych jest na sprzedaż **10 OGIERÓW** czteroletnich 1/2 i 3/4 krwi angielskiej, maści karej, gniadej i kasztanowatej. 167

Oryginalny tylko z powyższą marką.



NIE KASZLAJ

Extrakt słodowy miodowo-ziołowy i KARMELKI

L. H. Pietsch & Co

we Wrocławiu.

Uznane za środek dobry w kaszlu, zaflegmieniu, chrypce i cierpieniach gardła.

Sposób użycia:

Dr Michaeiis, lekarz zaleca dla dzieci 3—4 razy po łyżeczce od herbaty, dla osób zaś dorosłych po 4—6 łyżeczek ekstraktu dziennie.

KARMELKI zapobiegają kaszlowi, chrypce i zaziębieniu gardła.

Analiza, jak również doświadczenia lekarskie dowiodły, że w skład tych preparatów nie wchodzą żadne ingredjencje dla zdrowia szkodliwe, przywóz zaś do Cesarstwa i sprzedaż, dozwolone zostały przez Departament Medyczny.

CENA: butelka Rs. 1 k. 25 i Rs. 2.40
Karmelki po 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.

Skład główny dla Rosji u W. Auricha w Petersburgu, Kołokolnaja 18—19. w Warszawie u Ludwika Spiessa i Syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. **Henryka Weit, Nalewki** № 11. 22r

Dom drewniany

z dwoma mieszkaniami, z ogrodami owocowym około 100 drzew najprzedniejszych gatunków i **warzywnym**, razem przestrzeni 120 prętów, **w miasteczku nad Bugiem**, w miejscowości położonej wśród wybornych warunków klimatycznych, w blizkości trzech miast większych i kolei, **zaraz do sprzedania** za sumę 3,000 rubli. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 339R

„Izabella"
„Izabella"
„Izabella"

Kupując rękawiczki, żądajcie do nich najpraktyczniejszych eleganckich spinek angielskich Izabella. 218

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

GŁÓWNY SKŁAD FABRYCZNY

189

62 Krakowskie-Przedm. 62 nowy
w Gmachu Dobroczynności

Otrzymał w wielkim wyborze czysto **wełniane materjały na suknie** w najmodniejszych kolorach, 2 łokcie szerokości, od 50 kop. łokieć, oraz:

Sztukę płótna Jarosławskiego 33 łokcie za rs. 7.
1 Webka Jarosławska na koszule $31^1/_2$ łokcia za rs. 4 kop. 25.
Sztuczka Madapolamu $31^1/_2$ łokcia za rs. 4 kop. 50.
12 chustek do nosa dużych białych kop. 90.
6 Ręczników adamaszkowych dużych białych za rs. 1 kop. 90.
Prześcieradło $3^1/_2$ łokcia długości, $2^1/_2$ szerokości za 90 kop.
Siennik $3^1/_2$ łok. długości za rs. 1.20.
Kołdra watowa satynowa na świeżej wacie za rs. 3 kop. 50.
Kołdra wełniana, sławucka zwana, puszysta za rs. 2 k. 50.
Korty zimowe w angielskich deseniach na ubrania męzkie po rs. 1 k. 25.
Sukno do prasowania i wycierania podłóg, $2^1/_2$ łok. szer., po 85 k. łok.

Ceny fabryczne.

Do sprzedania zaraz

WILLA

na jednej z najpiękniejszych ulic m-ta Warszawy położona, z dużym pięknie urządzonym ogrodem, oranżerją, pałacykiem o kilkunastu pokojach, z zabudowaniami gospodarskiemi i t. p.— Adresa uprasza się składać w Biurze ogłoszeń Senatorska № 26, pod „**Willa**". 338R

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 lutego (11 marca) r. b. 1890-go, w pomieszczeniu warsztatów potrzeb transportowych, w Warszawie przy ulicy Leszno w domu № 55, odbędzie się sprzedaż przez licytację przedmiotów zużytych i niepotrzebnych.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-ej z rana, od cen oznaczonych przez taksatorów przysięgłych,

Ogłoszenie szczegółowe, jako też wykaz sprzedających się rzeczy, odczytywać można w Warszawskim Zarządzie Intendentury każdodziennie, od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne; rzeczy zaś same do sprzedania przeznaczone są do obejrzenia w czasie powyżej wskazanym, w miejscu przechowywania takowych. Udawać się należy w tym celu do zawiadującego warsztatami transportowemi, pułkownika Nikiforowa. 342



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą do

Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr. 9 141

Nauka i wychowanie.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków z wymową, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop, 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 386

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 5378

Bony francuzki, niemki, angielki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 5302

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji podwójnej"—Gustaw Chwat, Miodowa 12. 4506

Czytelnia „Nowości" 12,000 tomów. Abonament miesięczny, tomowy, dzienny. Warunki nader przystępne. Nowy-Świat 21. 5267

Doświadczony korepetytor i nauczyciel poszukuje lekcyj. Bracka 20, m. 14. 5546

Francuzka wykształcona szuka zatrudnienia. Oferty pod J. J. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 563r

Francuzka posiadająca chlubne świadectwa poszukuje konwersacji, do dzieci w domu zamożnym demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „T." 5401

Korzystne rzemiosła wprowadza Szkoła Rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Krawieccczyzna, kapelusze i bielizna, pod kierunkiem pierwszorzędnych magazynierek. 5296

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka rs. 2 miesięcznie. Angielska. Miodowa 3. 4877

Lekcje muzyki na fortepianie tak u siebie jak i na mieście udziela osoba młoda, inteligentna, posiadająca muzykę klasyczną, wykład może być w językach: polskim, francuzkim lub niemieckim, za cenę przystępną. Wiadomość: Wilcza 58, mieszk. 13, w godzinach: od 11-ej do 1-ej po południu. 5501

Lekcje tańca Ludwik Adler udziela u siebie i po domach prywatnych. Plac Krasiński № 3. 5442

Młody człowiek, doświadczony korepetytor pragnie wyjechać na wieś do jednego lub dwóch chłopców, za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: ulica Bednarska 17, m. 13. 5419

Młoda konwersatorka, dyplomowana, życzy lekcyj niemieckiego i francuzkiego języka. Chmielna 5, po prawej stronie 26, mieszk. 5, od 6-ej. 5290

Niemieckiego języka udziela Reusner, autor najnowszej metody. Ulica Świętokrzyzka № 29. 28083

Nauczycielka muzyki, uczennica konserwatorjum lipskiego poszukuje lekcyj. Adres: Żórawia 17, m. 6. 5517

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 5583

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej, dla 2-ch lub 3-ch osób, 3 razy tygodniowo (2 godziny), miesięcznie rs. 3. Karmelicka 17. 4660

Potrzebna jest na wieś dziewczynka francuzka do rozmowy z dziećmi. Chmielna 21, mieszk. 18, codziennie między 3-ą a 5-ą po południu. 5150

Potrzebny korepetytor z dobrym niemieckim, 6 rs. miesięcznie. Praga, Targowa 44, mieszkania 1. 5531

Potrzebny nauczyciel na wieś, pierwszeństwo realistom. Piękna 8, m. 7. 5532

Student uniwersytetu, russki poszukuje lekcyj. Marszałkowska, gmach V-go gimnazjum. — W. 5357

Student uniwersytetu-specjalista języka russkiego—poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 13, m. 20. 4952

Student poszukuje korepetycyj za obiady. Świętokrzyzka № 17, mieszk. 18, godz. 6—7 wieczorem. 5520

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57—24. 5373

Student uniwersytetu, specjalista języka russkiego i matematyki poszukuje lekcyj. Chmielna 49, m. 31. 558r

Udzielam lekcyj harmonji niższej i wyższej, z patentem konserwatorjum. Ul. Topiel 16—4. 5495

Za obiady student, posiadający gruntownie matematykę, języki starożytne, oraz russki i niemiecki, poszukuje lekcyj. Graniczna 9, mieszkania 9. 557r

Za dobry język francuzki, proszę o dobry russki. Oferty J. J. składać: biuro Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 545r

Posady i prace.

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 5560

Bona polka, freblówka, z dobremi rekomendacjami, potrzebna na wieś. Żórawia 31, mieszk. 5. 5569

Czeladnik introligatorski potrzebny do robót łatwiejszych. Kosiński, Marszałkowska № 89. 5498

Do składu fabrycznego Warszawskiej fabryki broni Roberta Ziegler, wakuje posada praktykanta. Reflektanci z dobremi świadectwami gimnazjalnemi, zechcą się zgłosić do kantoru, Trębacka № 4, dom p. Szaiblera. 530r

Gospodyni z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Ul. Hortensja № 5 domu, wiadomość u stróża, dla Wiktorji B. 5509

Kasjerka z kaucją rs. 30 potrzebna w średnim wieku lub emeryt, w okolicy ul. Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. Kasjerka. 5420

Kucharka wykwalifikowana poszukuje miejsca tu lub na prowincji. Solec 66, mieszkania 9. 559r

Korespondentka rutynowana w językach polskim, russkim, niemieckim, francuskim, poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. J. K. przyjmuje Kurjer. 5305

Litwinka, wdowa, lat 45, znająca się dobrze na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje obowiązku zarządzającej domem, ochmistrzyni lub apteczkowej. Adres: gub. wileńska, poczt. st. Worniany, majątek Dubniki, pani Koczan. 5194

Młody człowiek lat 22, z 4-klasowem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Za wyrobienie dyskretne umówione honorarjum. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Praca." 5584

Młody człowiek z ukończoną wyższą szkołą rolniczą za granicą, z odbytą praktyką i chlubnemi świadectwami samodzielnego zarządu, poszukuje posady. Wiadomość: ul. Śliska № 54, m. 14. 5450

Młodsza porządna, umiejąca szyć, znająca się trochę na kuchni, potrzebna na wieś zaraz lub od kwartału. Ul. Wiejska 3, u szwajcara. 5494

Osoba młoda, uzdolniona w kroju francuskim, poszukuje miejsca na wyjazd. Browarna № 6, mieszk. 30. 535r

Osoba znająca krój, krawieccczyznę, maszyny, poszukuje zajęcia. Kiosk, Plac Zielony. 560r

Osoba znająca bardzo dobrze krawieccczyznę, tak samo szycie bielizny, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgoda 5, mieszk. 27. 5552

Ogrodnik umiejętny, pracowity, potrzebny na wieś od 1-go kwietnia. Ul. Wiejska 3, u szwajcara. 5493

Potrzebuję posady rządcy majątku ziemskiego, samodzielnego lub względnie zależnego, na ordynarję, zaraz, od 1-go kwietnia lub 1-go lipca r. b. Posiadam świadectwa i rekomendacje osób znanych i wiarogodnych. W danym razie złożę 1,000 rs. kaucji w pewne ręce. Wiadomość: Nowowielka 13, mieszkania 10. 5176

Piwowar Palus Walenty, wykształcony w Austrji, prowadzący w ostatnim czasie znany browar w Głodowie pod Lipnem w gub. płockiej, własność JW. Plaskowskiego przez lat 12 z zadowoleniem swego pryncypała, poszukuje zaraz kierownictwa większego browaru. Na żądanie złożyć może kaucję. Bl. szcz. p. adr. Wincenty Chrzanowski w Włocławku. 5367

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w upinaniu sukien do magazynu W-ej Karasińskiej, Senatorska № 19. 5360

Potrzebna bona niemka do jednego chłopczyka. Bagatela 3, mieszk. 6. 5342

Potrzebne są podręczne i do nauki do trykotów. Szeroki Dunaj № 7, m. 11. 5408

Potrzebny agent (commis-voyageur) dla objeżdżania Królestwa Polskiego własnym kosztem, za wynagrodzeniem prowizyjnem, do sprzedaży poszukiwanych artykułów. Zgłaszać się od 9—10 przed południem. Ul. Senatorska 8, mieszk. 2. 5389

Potrzeba kilka panien uzdolnionych i podręcznych. Pracownia haftów, Nowy-Świat № 33. 5486

Potrzebne panny do krawieccczyzny damskiej. ul. Bednarska № 25, m. 11. 5523

Potrzebna maszynistka i podręczne. Złota 58, m. 12. 5519

Potrzebna panna służąca niemka, umiejąca dobrze szyć i prasować. Tylko ze świadectwami zgłaszać się na ulicę Miodową № 15, mieszk. 2, do pułkownika. 5516

Potrzebny zaraz buchalter rutynowany, gruntownie władający russkim, chrześcjanin, kawaler lub żonaty bezdzietny, do gubernji tambowskiej. Pensja 1,000 rs. tymczasowo. Posada stała. Kopje świadectw i bieg życia pisany po russku składać w Kurjerze dla „Tambowska". 5506

Potrzebna zdolna panna do strojów. Włodzimierska № 14, m. 11. 5499

Panna kompletnie zdolna w robieniu i ubieraniu kapeluszy damskich, potrzebna do pierwszorzędnego magazynu w Warszawie, może mieć mieszkanie i stół. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. K. 5491

Potrzebne są panny do trykotów, podręczne i do nauki. Nowogrodzka 15, m. 5, trzecie piętro. 5585

Poszukuje się miejsca zarządzającej (krojczyni) sukien i okryć damskich. Wiadomość ulica Wspólna № 23, mieszk. 12. 5548

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do bielizny nowej i starej. Wiadomość: ul. Krucza 25, m. 17. 5543

Panna kompletnie zdolna potrzebna zaraz do magazynu A. Bogusławskiego, ulica Żabia № 4. 5542

Rubli 300 za wyrobienie posady kolejarzowi w jednym z zarządów dróg żelaznych w Warszawie. Oferty pod lit. L. W. 4664

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje długoletniej pracy, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Łaskawe oferty uprasza: Bracka 17, mieszkania 26. 5337

Rządca domu potrzebny jest z kaucją rs. 300. Nowy-Świat № 62, mieszk. 4, od godz. 4 do 6-ej. 5572

Rządca domu potrzebny z kaucją rs. 500 w gotowiźnie. Wiadomość: Krzywe Koło № 6, m. 10, od godz. 12—3-ej. 5570

Uczeń i praktykant potrzebni do zakładu mechaniczno-ślusarskiego, Chmielna 49. 555r

Uczeń pracujący w jednym z pierwszorzędnych sklepów galanteryjnych, poszukuje miejsca dla dokończenia praktyki w handlu. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla B. L. 5. 536r

Uczeń dwuklasowego wykształcenia, z prowincji, poszukuje miejsca w handlu. Łaskawe oferty Kurjer Warsz. „Uczeń". 5522

Uczeń aptekarski skończony poszukuje kondycji. Oferty: Kurjer „Pracowitemu." 5490

Wydaję do roboty krawaty kretonowe i jedwabne tym, które specjalnie się zajmują dobrą robotą. J. Gutgiser, Nalewki № 27. 5463

Zupełnie zdolnych panien potrzeba do staników, do upinania, do wykończania spódnic. Graniczna 7, mieszk. 9. 5587

Kupno i sprzedaż.

Angorowe kołdry od najtańszych, bawełniane, jutowe pokrycia meblowe podwójnej szerokości od 40 kop., firanki od 3 rs. parę, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3899

Angielskie dywany w wielkim wyborze po cenach niskich u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 458r

Biurko męzkie, sofa, etażerka, szafy do sprzedania. Daniłowiczowska 4, m. 34. 5485

Binokle, okulary z pierwszorzędnych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" poleca optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3774

Dzwonki i elementa elektryczne J. H. Müller, Marszałkowska 150. 5065

Do sprzedania doskonałe skrzypce zagraniczne. Orla № 8, mieszk. 11. 549r

Do sprzedania suknia z wełny francuskiej mało używana i staniczki jedwabne. Królewska 51, m. 9. 5545

Do sprzedania lando mało używane wiedeńskiej roboty. Piękna № 8, u stróża. 4854

Do sprzedania futro męzkie sobolowe bardzo tanio. Pańska 16, m. 3, wiadomość od 12 do 5-ej po południu. 5343

Do sprzedania powóz mało używany oraz różne meble. Dzielna № 30, od 9—12-ej w południe, stróż wskaże. 5374

„Egoistka" nowego fasonu, petersburskiej roboty, tanio z powodu wyjazdu do sprzedania. Obejrzeć można: ulica Piękna № 8, zapytać Iwana. 5524

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Fortepian sprzedaję. Widok 23, mieszk. 4, od godz. 10 zrana. 5434

Fortepian Hofera do sprzedania. Ul. Wspólna № 33, m. 12, od 12 do 5-ej. 4651

Fortepian za 250 rs. Złota 37, mieszkania 16. 4559

Fortepian krótki z blatem metalowym za rs. 125. Bracka 4, sala licytacyjna. 5411

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne mało używane, do sprzedania i wynajęcia Krakowskie Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 4310

Fortepian Blüthnera krótki, prawie nowy, za rs. 600, oraz rotunda sobolowa aksamitem kryta, do sprzedania. Nowogrodzka 1, mieszk. 3. 5533

Fortepiany w dobrym stanie i pianino ozdobne Erarda do sprzedania. Przyjmuję reparacje i strojenia. Resursa Obywatelska, Krakowskie-Przedmieście 64, mieszk. 2, Jagielski. 5564

Grzyby na pudy i funty i buljon. Ul. Żórawia 24. 5300

Garnitur mebli z salonu oraz portjery, lustro, otomana, i inne rzeczy do sprzedania. Marszałkowska № 51, m. 2, od godz. 1—3. 5370

Koniczynę, nasiona, zboże, worki kupujemy i sprzedajemy. L. Mierosławski et Comp., Elektoralna 5. 3520

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 3495

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Ul. Wielka 50, K. Chojnacki. 5410

Koniaki kuracyjne francuskie, w butelkach sprowadzane, a także tańsze, tu na miejscu ściągane, w największym wyborze, po cenie hurtowej, w składzie win zagranicznych F. Venulet et Comp., Długa № 49. 4113

Kołnierz galowy administracyjny klasy 8-ej, kapelusz stosowany, szpadę (używane) kupię. Oferty z ceną Kurjer Warsz. K. 5575

Klacz gniada wierzchowa angielsko-kozacka: z ogromnemi chodami, do sprzedania tanio. Wiadomość: Hoża 48, mieszk. 2, do godz. 12-ej w południe. 5563

Koronki podolskie i russkie, fanszouy, zarzutki. Mazowiecka № 10, lewa oficyna, parter. 5528

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 4994

Lankastrówka dobrze strzelająca do sprzedania. Ul. Wronia № 43, mieszk. № 5. 5455

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 5562

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, bibljoteka, szafki lustrzane. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej, trzecia brama, pierwsze piętro w bramie. 4377

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4790

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Mleko wyborowe z dóbr Domaniew codziennie świeże, od godziny 7-ej rano po kop. 8 kwarta. Na żądanie odsyła się do domu. Nowogrodzka № domu 22, mieszk. 9. 5259

Materja czarna na suknię, wełna modna, okrycie pluszowe, kilka sukien i okryć, drobiazgi damskie sprzedają się. Nowomiejska 26, m. 8, od 12—7-ej wieczór. 5553

Meble garnitur czarny, otomana, szeslong, krzesła tanio. Mokotowska 55, m. 13. 5561

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 5577

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 5591

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 5557

Maszyna parowa o sile 4-ch koni, z kotłem do sprzedania. Wiadomość przy ul. Żytniej róg Zaokopowej № 13A, u właściciela. 5384

Meble garnitury czarne i inne, otomany, szeslongi, sofy, biura, stoły, szafy i tym podobne sprzedaję po cenie niskiej. Aleja Jerozolimska 25, stróż wskaże. 5412

Otomana, kozeta i dwa krzesła bardzo tanio Krucza 38, mieszk. 11. 5508

Potrzebny jest używany młynek z rafką do czyszczenia zboża i waga decymalna. Aleja Jerozolimska № 74, m. 2. 5529

Para koni, chomont, stajnia do odstąpienia Piwna 11. 5527

Srebro pięknego wyrobu do sprzedania. Marszałkowska 52, m. 5, od 4—6-ej. 5140

Stolik marmurowy inkrustowany, z najrzadszych marmurów, na rzeźbionej złoconej nodze, Volumina Legum, do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Volumina legum". 5202

Sprzedam fortepian używany. Zgoda 5 mieszk. 32. 5340

Szafa ozd obna czarna oszklona z szufladami u dołu, z datna do magazynu mód lub innego, do sp rzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 142, s tróż wskaże. 494r

Stół jadaln y bardzo ładny z krzesłami lub bez krzeseł oı az klozety pokojowe tanio. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 5489

Suknie ma lo używane, strojniejsze, sprzedam. Zóra wia 3, mieszk. 18, od 3-ej. 5403

Wagę kole jową bardzo praktyczną oraz dużą skrzyn ię żelazną w rodzaju kasy tanio sprzedam. So lna 10, stróż wskaże. 568r

Wspólkow zej kaflarni w Skierniewicach (na Bielan ach) jest zaraz do sprzedania po przystępnej ce nie 70 kompletnych kwadratelowych pieców k aflowych najprzedniejszego gatunku, z odbie rem na miejscu lub z odstawą za zaliczenie fr anco towarową stację wiedeńską. Wiadomoś ć: Rudzki, Skierniewice. 556r

Wozy prawie nowe do sprzedania, a także powozik jec nokonny. Leszno № 69, mieszkania 38. 5426

Zalecane prze z pp. lekarzy bezwonne puderklozety pokoj owe (patentowane) do proszku otwockiego. Pla c Teatralny 11. 475r

Z powodu wy jazdu do sprzedania meble. Ciepła 16, m. 52. 5505

Z powodu wyj azdu tanio do sprzedania meble różne, jako to kompletne urządzenie sypialni i salonu, j ak również i kompletne urządzeniekuchenn e. Wiadomość: Orla 4, mieszkania 1. 5496

Życzę kupić palt o używane dla ucznia. Twarda 21, m. 7. 5514

Interesa handl. i majątk.

Asekuracja poży czek premjowych najtaniej Krakowskie-Prz edmieście 37, obok hotelu Saskiego, kantor G łębickiego. 419r

Do interesu fabr ycznego, bezkonkurencyjnego i monopoli zowanego na Królestwo i Cesarstwo, potrzeł ny wspólnik z kapitałem do 15,000 rs. Ofer ty [uprasza się składać w Kurjerze pod S. B. 5208

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja. Wiadomo ść na miejscu, Chmielna № 45. 5148

Do sprzedania s klep spożywczy. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym. Hoża № 9. 5316

Do sprzedania na dogodnych warunkach suma 12,640 rs., za bezpieczona bezpośrednio po Towarzystwie na m ajątku ziemskim (w grójeckiem), wystawion ym na sprzedaż przez T. K. Z. Szczegóły u p. adw. przys. Wacława Rytla, ul. Podwal № 4 (róg Krakowskiego Przedmieścia). 5346

Dom narożny murow any o 10 oknach, z dochodem 2,350, warı unki przystępne, może być zamieniony na mni ejszą posiadłość z ogrodem w mieście guberni alnem lub powiatowem. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 523r

Do interesu już wy robionego potrzebna osoba z sumą rs. 400 na dogodnych warunkach. Chmielna 30, m. 8, do 11-ej. 5510

Dom nowy w dobrym punkcie sprzedam na 9 procent lub zamien ię na majątek ziemski. Oferty: Kurjer 8,000. 5504

Dom w dobrym punkcie, z komfortem zbudowany, przynoszący dochodu przeszło 8,000 rs., tanio do sprzedania. Pośrednictwo wyłącza się. Mający zamiar nabycia raczą złożyć adresy pod lit. A. S. w kantorze Kurjera. 5539

Jest do sprzedania sklep spożywczy, w którym targ dzienny wynosi od 15 do 18 rs. Wilcze № 4. 5547

Kawiarnia od lat kilkunastu egzystująca z powodu dwóch interesów do odstąpienia, warunki nader przystępne. Miodowa № 14, w dystrybucji. 5558

Magle zaraz do sprzedania, cena przystępna. Ulica Pańska № 50. 5512

Majątek do sprzedania 42 wł., z żywym i martwym inwentarzem, w tem ziemi ornej pszennej 11 wł., żytniej 11 wł., łąk 5 wł., pastwisk 5 wł., lasu 10 wł., stawów 7 zarybionych, od miasta gubernjalnego 10 wiorst. Wiadomość u rządcy przy ul. Siennej № 80. 4164

Na fabrykę mogę sprzedać lub jako udział przeznaczyć dom obszerny, plac 18,000 łokci, nad rzeczką obfitą, blisko stacji, plantu kolejowego, miejsce odosobnione, w granicach miasta prowincjonalnego, przystępne zatem i dla cudzoziemców. Wiadomość: Leszno 24, mieszk. 24, Warszawa. 5162

Nabędę sumę hypoteczną do 4,000. Oferty w Kurjerze A. B. 5446

Osoba pożyczająca 3,000—4,000 na dobrą hypotekę majątku ziemskiego, otrzyma oprócz procentu utrzymanie na wsi. Oferty pod lit. K. J. O. w kantorze Kurjera. 5549

Potrzebna jest pożyczka 20,000 rs. na pierwszy numer hypoteki domu przy ul. Marszałkowskiej, na 7%, bez pośrednictwa żadnego. Bliższa wiadomość w kancelarji hypotecznej rejenta Michała Przysieckiego. 5544

Poszukuję dzierżawcy z kapitałem 10,000 rs. do majątku Bujaki, blisko stacji kolejowej Żabinka, za Brześciem Litewskim 13 wiorst po szosie kobryńskiej, na 800 morgów dobrej ziemi, z których jest 225 morgów łąki, przeważnie grondowej, dającej 700 fur siana z gór, z kompletnemi zabudowaniami, inwentarzem i pachtem korzystnym, na warunkach przystępnych. Robotnik tani. Wiadomość o warunkach na miejscu w Bujakach przez Brześć Litewski, Stefan Rajski. 561r

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 5435

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kwadratowych, frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 4670

Rubli 12,000 do ulokowania na dom w Warszawie. Oferty pod „Kapitał". Pośrednictwo wyłączone. 5581

Rubli 500 potrzebne na spłatę do interesu fabrycznego; osoba posiadająca tę sumę, może objąć miejsce oraz udział w zyskach. Oferty: „Potrzebne" Kurjer Warsz. 5556

Rubli 10,000 potrzebne po Towarzystwie na majątek ziemski włók 80, folwarków 3, gospodarstwo przemysłowe, dochodu około 7,000 rs., bez serwitutów, przy stacji Pilawa. Wiadomość: Nowy-Świat № 48, m. 9. 5380

Rs. 15,000 ktoby chciał zaliczyć na gotowy towar, a następnie zajmowałby się wyłączną sprzedażą towaru, mającego wyrobiony zbyt w Królestwie i Cesarstwie, za odpowiednią prowizją, która zapewni znaczne korzyści. Oferty w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod „Rs. 15,000". 526r

Rs. 5,500 dobrze lokowane na hypotece majątku ziemskiego, do ustąpienia. Wiadomość Świętokrzyzka № 43, mieszk. 21, od 4-ej do 6-ej. 5155

Sklep tabaczny elegancko urządzony, punkt pryncypalny, obrót znaczny, kapitał rs. 1,800. Oferty w kantorze Kurjera pod F. E. 116. 5341

Szynk przy rogu ulic Wroniej i Łuckiej № 23—36 p. Sułkowskiego, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., tylko dla katolika. Wiadomość u właściciela domu. 5324

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedaję. Podwal № 14. 5383

Skład węgli tanio do sprzedania, w dobrym punkcie i z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w składzie wódek, róg Leszna i Solnej. 5309

Sklepik wiktuałów oraz maszyna Singera do szycia jest do odstąpienia każdego czasu za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ogrodowa № 3. 5538

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: kiosk przy ratuszu. 5537

Sprzedam magazyn mód egzystujący lat 10 z powodu wyjazdu. Oferty: „J. S." w Kurjerze. 5574

Sklepik spożywczy jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu pilnego wyjazdu. Ul. Solec № 113. 5566

Sklep mydlarsko - kolonjalno-dystrybucyjny z powodu otrzymania posady sprzedaję. Chłodna 21. 5559

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Smocza № 50. 5158

W śródkowej i ludnej dzielnicy miasta do sprzedania skład węgla, mogący dać przyzwoite utrzymanie, przy włożeniu szczupłego kapitaliku. Wiadomość: Chłodna № 58, stróż wskaże. 5590

Wspólniczki do prowadzenia magazynu mód poszukuję. Kapitał 300 — 600 rs. Oferty „Magazyn" przyjmuje Kurjer. 5573

Z powodu przyjętej posady sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wilcza 24. 4289

Z kapitałem rs. 1,000 poszukuję wspólnika lub wspólniczki fachowych. Oferty pod „151". 5582

Zaraz apteka z obrotem 4,200 rs. do sprzedania. Gotówką wymagalne 10,000 rs., reszta na spłaty na dogodnych warunkach. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod L. Apteka. 5126

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny w bardzo dobrym punkcie za rs. 1,200. Wiadomość: Nowogrodzka 9, m. 15. 5530

Doniesienia osobiste.

Dwaj bracia, katolicy, trochę ekscentryczni, blondyn lat 33, właściciel majątku w gub. podolskiej wartości 170,000 rs., brunet lat 31, inżenier, posiadający prócz 90,000 rs. kapitału posadę przynoszącą 6,000 rs. rocznie, znudzeni kawalerskiem życiem, pragną poznać panny, wdowy lub rozwódki w wieku od 18 do 25 lat, przystojne, dowcipne i inteligentne. Posag niewymagalny. Fotografje wraz ze szczegółowem curiculum vitae adresować: Petersburg poste-restante „Blondyn33", „Brunet31". 3523

Inteligentna i przystojna osoba średnich lat poszukuje sobie miłej i majętnej towarzyszki życia. Listownie z fotografją adresować po russku do miasta Baku (Kaukaz) pod literami „Fita A. Że" poste-restante. 3338

Młody człowiek, katolik, lat 30, blondyn, przystojny, łagodnego charakteru, z pewnem utrzymaniem, chce pojąć za żonę warszawiankę, pannę, młodą, przystojną, dobrze wychowaną, posag niekoniecznie wymagalny. Łaskawe oferty z fotografjami proszę nadsyłać: Kijów poste-restante 14 A. S. Dyskrecję zapewniam honorem. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 4215

Panna lat 24, inteligentna, z rodziny szlacheckiej, muzykalna, mająca stałą posadę 400 rs. rocznie i fach, który w razie potrzeby może przynosić korzyść w rodzinie, poszukuje męża w odpowiednich warunkach. Oferty poste-restante dla Biruty 24. 2572

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, „Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Zalatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odnajęcia 2 marca ładny pokój. Pierwsze piętro 3, Smolna-Wysoka 24. 5256

Do wynajęcia od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Obożnej. 562r

Jeden lub dwa pokoje duże i jasne, zaraz do odnajęcia. Smolna 25, m. 16. 2526

Odnajmuje się od 1 kwietnia 6 pokojów, pasaż, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody. Marszałkowska 120, m. 7. 5565

Od 1-go marca dwa pokoje do odnajęcia. Bracka № 8, mieszkania 5. 5518

Potrzebne zaraz małe mieszkanie kawalerskie umeblowane. Oferty do kantoru Kurjera pod lit. X. M. W. 5423

Potrzebuje od Wielkiej-Nocy 2 pokoi frontowych, parterowych, albo pokój z kuchnią, z osobnem wejściem, nie bardzo oddalonych od placu Teatralnego. Oferty z cenami proszę składać w kantorze Kurjera „Pokoje". 5576

Potrzebny lokal fabryczny w środku miasta, złożony z kilku obszernych, widnych sal—przytem mieszkanie o 4-ch pokojach. Oferty pod P. M. 16 w Kurjerze. 5589

Potrzebny pokój umeblowany, oddzielny. Oferty z ceną, zaraz w Kurjerze pod „Emerytka." 5560

Potrzebna stajenka na pomieszczenie jednej krowy, w bliskości Zórawiej. Wiadomość u stróża, Zórawia № 23. 5588

Pokój do wynajęcia, z utrzymaniem. Zielony plac, (Szkolna) 13, m. 10. 5541

Potrzebny od 1 kwietnia r. b. lokal frontowy, (3 do 4 pokojów etc.), w cenie do 500 rs., w porządnym domu. Oferty oznaczone numerem anonsu składać w kantorze Kurjera. 5497

Spichrz duży do wynajęcia od 1 kwietnia. Senatorska 52. 5399

Salon, pokoje, usługa, fortepian, samowar, obiady. Widok 5, m. 2. 5521

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2-ma pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 518r

2 pokoje frontowe od marca, pokój osobny, zaraz. Nowy-Świat 25. 5571

5 pokojów z wszelkiemi wygodami, na parterze od frontu, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Aleja Jerozolimska 82. 564r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, róg Marszałkowskiej i Chmielnej 44, mieszkania 5. 241

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Chłodna 21. 5158

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kuracje, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Krucza 38. 5507

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji bez legitymacji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 4715

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 5286

Bożennie list z datą 21 luty wysłany. 5535

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla Kaliszanki list na poczcie.—S—y. 5502

Dowód depozytowy warszawskiego banku handlowego za № 23884 zagubiony. Ostrzeżenie zrobiono. 5516

Eufrozynie list wysłany.—21 luty 1890. 5192

„Exsiccator" inżeniera Rittera stale używają państwowe drogi żelazne, instytucje wojskowo-budowlane, fabryki. 48r

Główny skład materjałów i przyborów rymarskich i siodlarskich w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 64. Posiada zawsze na składzie i poleca w wielkim wyborze skóry, wędzidła, mundsztuki, strzemiona, ostrogi, okucia do chomont, okucia i zamki do kufrów, sprzączki, taśmy, i t. p. w zakres rymarstwa i siodlarstwa wchodzące przybory. Ceny najniższe, hurtowe. 512r

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, reparacje, niedrogo. Marszałkowska № 94. Chmurczyński. 5590

Kazimierzowi z Lublina list powtórny. 5511

List dla F. Z. wysłany od B. G. 5451

Listy dla „Astrea" 36—39 i „Zenobja" Ciechanów, wysłane. 5534

List dla N. N. z pod Horynia wysłany. 5567 H. Z.

List dla Agronoma od Niewiernej 28. 5500

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Muranowska № 40, u stróża. 5371

Masło prawdziwe litewskie 35 k., pasztet litewski puszka 60 k., makaron od 11 kop. za funt, śliwki od 8 kop., powidła słodkie 12 k., groszek zielony 30 k., miód akacjowy 30 k., kawa ceylon 55, perłowa gruba 65, sardynki od 23 kop. (z maszynką), śledzie pocztowe 10, uliki 6, maryn. 5, wędzone (łososiowe) i zwyczajne po 4 kop., sery, grzyby. Herbata firm: K. S. Popowa, Klimuszyna, Perłowa, Orłowa, oraz własnego importu, aromatyczna od 140 kop. za funt. Wódki i spirytusy F. Jankowskiego, Rektyfikacyj, Jeziorko i Koszelowa. Wina russkie z najlepszych winnic Kaukazu i Krymu, czyste i wyborne w smaku, czerwone, białe wytrawne i łagodne od 35 kop. but., oraz nieporównanej dobroci koniak oryginalny po rs. 2 za butelkę, poleca handel win i tow. kol. L. Bieleckiego Zielna 1, róg Chmielnej. 5355

Najtaniej sprzedaję wszelkie wyroby platerowane, a także przyjmuję do srebrzenia i złocenia po cenie możliwie najniższej. Marszałkowska 145, m. 12. 5531

Obiady prywatne po 25 kop. Wspólna № 35, mieszkanie 6. 5325

Od „Marcowego kawalera" dalsza korespondencja zbyteczna, ponieważ wszystko i na zawsze skończone. Nareszcie, ja nie mógłbym pojąć za żonę takiej osoby, która ma wstręt do jakiejkolwiek pracy, nawet i w takim razie, jeżeliby taka kandydatka na żonę była bardzo posażna. 555r

Obiady po 25 kop.. codzień dwa mięsa; tamże pomieszczenie dla panienki za rs. 3, Sienna № 13, mieszk. 37. 5586

Przegląd Pedagogiczny zamieszcza bezpłatnie ogłoszenia rodziców, szkół i nauczycieli, dotyczące pracy na polu pedagogicznem. Na żądanie redakcja ocenia pedagog. uzdolnienie kandydatów. Adres: Warszawa, ul. Zórawia № 15. 5550

Pracownia krawatów "Louise" wyucza w trzech tygodniach, nawet i w krótszym czasie, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje roboty z danego materjału. Orla 10. 512r

Specjalna fabryka gzymsów do okien, na zawsze na składzie masę różnych fasonów; sprzedaje hurtownie i detalicznie. Krzywe-Koło № 14. 5372

Strojenie fortepianów 75 kop. Zamówienia przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 5525

Szczeniaka kasztanowatego zabłąkanego można odebrać. Karmelicka 17, mieszkania № 4. 5540

Umeblowania mieszkań, zakładanie portier, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany gotowe, fotele, krzesła fantazyjne. Materace. Ceny umiarkowane. 47 Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 5164

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 4724

Wiktor Szaniawski, Zórawia 24, urządza dzwonki elektryczne, oraz przyjmuje konserwacje takowych w sposób bardzo praktyczny i wszelkie roboty ślusarskie. 4906

Z paryzkich modeli desenie do koronek klockowych, Marszałkowska 76, mieszkania 12. 5400

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).